Na str. 3: Geometrja wyborcza w „sanacyjnej" ustawie samorządowej

NR. 30 (4826) ■ CZ. WARSZAWA, CZWARTEK 28 STYCZNIA 1932 r. Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Cyfry i ich wymowa

W swem exposé w sejmowej komisji budżetowej min. *Pieracki* przytoczył kilka cyfr z różnych dziedzin życia wewnętrznego naszego kraju. Cyfry te są

druzgocącą krytyką rządów „sanacyjnych".

„OSZCZĘDNOŚCI".

1) Mówiąc o samorządzie, p. minister zaznaczył, że ministerjum przy „każdej sposobności wydaje zarządzenia i poruczenia w sprawie kompresji budżetów komunalnych". Istotnie: w r. 1928—9 związki komunalne wydały *806 miljonów zł.;* na r. 1929—30 preliminowały 796 mil. zł., a rzeczywiste wydatki wynosiły mniej; na r. 1930—1 preliminowały 733 milj., a „dalsze obniżenie powinno doprowadzić — zdaniem p. ministra — na r. 1932—3 do sumy *poniżej 600 zł.*".

W ciągu 4 lat budżety komunalne spadłyby o przeszło 25%! I to w czasie, kiedy i budżet państwowy ulega wydatnej kompresji. I to w kraju, którego potrzeby komunalne są olbrzymie, którego gospodarka komunalna jest zaniedbana, jak mało gdzie. A ponadto wiadomo, że oszczędności dokonywa się nie na pensjach prezydenckich, nie przez umiejętną i zapobiegliwą gospodarkę, lecz kosztem najistotniejszych potrzeb ludności, kosztem zdrowia, oświaty, kultury mas.

Tego rodzaju „kompresje" spychają kraj na poziom barbarzyństwa.

2) Na rok 1932—3 preliminuje się 4776 urzędników i 834 funkcjonarjuszów niższych. W porównaniu z r. 1921 redukcja urzędników wynosi 7305 osób, *t. j. 55%!*

Zaprawdę, imponująca „oszczędność!" Jak ona się odbija na pracy urzędniczej, wyjaśnia sam p. *Pieracki:* „Jedną z głównych przyczyn wadliwości (załatwień) stanowi *przeciążenie urzędników pracą....* Ilość spraw stale wzrasta, tymczasem personel ulega *dotkliwym redukcjom*".

3) Rząd „skasował" dotychczas 20 powiatów. Oczywiście ze względów oszczędnościowych.

Alež powiat to nie sklepik, który się likwiduje z braku klijenteli. Powiat ma za sobą dziesiątki i setki lat historji, tworzy pewien organizm społeczno - gospodarczy o cechach nieraz odrębnych.

Takie „kasowanie" powiatu z dnia na dzień musi wywołać chaos w życiu samorządowem, wytrąca z kolei mieszkańców powiatu.

PRZESTĘPCZOŚĆ KRYMINALNA.

Statystyka przestępstw kryminalnych wykazuje *zastraszający wzrost* przestępczości w okresie rządów „sanacyjnych". Niech mówią cyfry za lata 1925 i 1930:

kradzież	207.000	**306.000**
oszustwa	15.000	**29.000**
sprzeniewierzenia	3.000	**4.300**
przywłaszczenia	6.000	**13.000**
podpalenia	2.000	**3.900**
bandytyzm	390	**160**

W r. 1931 był dalszy wzrost przestępstw „drobniejszych". Tak nazywa p. minister wszystkie przestępstwa wymienione, z wyjątkiem bandytyzmu, który jedynie spadł dzięki — jak twierdzi p. minister — akcji zapobiegawczej władz i organów bezpieczeństwa.

Podział ten jest dowolny. Ale gdyby go nawet przyjąć, to mała stąd pociecha, że nie doszło do kilkudziesięciu czy kilkuset napadów bandyckich, kiedy *doszło i dochodzi* do kradzieży, oszustw, przywłaszczeń i podpaleń w liczbie wręcz zatrważającej! Cyfra oszustw w r. 1930 była prawie dwakroć większa, niż w r. 1925, cyfra przywłaszczeń przewyższa dwukrotną liczbę z r. 1925. Piękna rekomendacja dla „sanacji moralnej!"

KOMUNIZM.

W r. 1927 aresztowano za komunizm 5.143 osób, cyfra ta stale rośnie i osiąga 1 października 1931 r. wysokość 8,502, czyli prawie *podwaja się.*

W areszcie śledczym zatrzymano podejrzanych o komunizm: w r. 1927 —2,355, a do 1 października 1931 r. — 4,185, czyli znowu *podwojenie.*

W r. 1931 sabotaże kolejowe wzrosły *dwukrotnie* w porównaniu z r. 1930.

Z cyfr tych widać, że „silny rząd" jakoś nie ma dość siły, by uporać się z komunizmem. Rządy mamy coraz „silniejsze", ale też komunizm jest coraz silniejszy. Możnaby zaryzykować twierdzenie: im „silniejsze" rządy „sanacyjne", tem silniejszy komunizm. A przecież wciąż czytać można o likwidacji gniazda komunistycznego, o rozgromieniu organizacji komunistycznej, o uchwyceniu przywódców komunistycznych...

***

Czy nie mamy racji, pisząc na wstępie, że cyfry, podane przez min. *Pierackiego*, są druzgocącą krytyką rządów „sanacyjnych?"

(jmb.)

Masowy, wielki ruch—to nadzieja jedyna lepszych dni
Do dn. 1 Maja podwoimy szeregi Polskiej Partji Socjalistycznej

PIERWSZE 16 STRONIC „DZIEJOW RUCHU SOCJALISTYCZNEGO"
FELIKSA PERLA (RESA)

otrzymają wszyscy nasi prenumeratorzy i stali czytelnicy, jako **premjum bezpłatne,** załączone do poniedziałkowego numeru „Robotnika" w dn. 1 lutego.

Przed walką w przemyśle węglowym

Konferencja w Min. Pracy. Robotnicy odrzucają arbitraż rządowy

Wczoraj odbyła się w Min. Pracy konferencja przedstawicieli Związków Zawodowych górników i Rady zjazdu przemysłowców górniczych — w sprawie płac w górnictwie Zagłębi Dąbrowskiego i Krakowskiego. Na konferencji przewodniczył dyrektor KLOTT. Na czele delegacji Centralnego Związku Górników obecni byli tow. tow. STAŃCZYK i BIELNIK.

Po dłuższej dyskusji, w której przestawiciel Rządu nakłaniał strony do porozumienia, przemysłowcy oświadczyli, że nie odstąpią od żądań obniżki płac o 21 proc.

Po przerwie dyr. KLOTT zaproponował ODDANIE SPORU ARBITROWI RZĄDOWEMU.

Przemysłowcy oświadczyli, że DADZĄ ODPOWIEDŹ NA TĘ PROPOZYCJĘ DZIŚ, PO NARADZIE MIĘDZY SOBĄ.

Imieniem CENTRALNEGO ZW. GÓRNIKÓW tow. STAŃCZYK stwierdził, IŻ WOBEC TEGO, ŻE OBNIŻKA PŁAC PRZEZ ARBITRA RZĄDOWEGO JEST PRZESĄDZONA, CENTRALNY ZWIĄZEK GÓRNIKÓW ARBITRAŻ ODRZUCA. Do tego oświadczenia przyłączął się p. KOT, imieniem ZJEDNOCZENIA ZAW. POLSKIEGO.

Natomiast związki „sanacyjne" i „Polska Praca" oświadczyły, że odpowiedź swoją zakomunikują dopiero dzisiaj.

Międzynarodowy atak baronów węglowych na płace górników

Związek właścicieli kopalń węgla w północnej **Francji** uchwalił z dniem 1-go lutego **wypowiedzieć** umowę o płace. Właściciele chcą **obniżyć** płace górników o 10 proc. w dwuch terminach — 1 lutego i 16 marca. Związki górników zwołały natychmiast zebrania delegatów celem naradzenia się nad sytuacją. Również związek właściciel; kopalń **niemieckich** zamierza wystąpić z inicjatywą obniżki płac.

Tak więc górnicy trzech państw **Polski, Niemiec i Francji** znajdują się

w ogniu walki

o zachowanie dotychczasowego poziomu płac, które są i dziś o wiele zamałe w stosunku do potrzeb ludzkich.

Litwinow w Berlinie

Ponowne próby zbliżenia sowiecko-niemieckiego

Komisarz Spraw Zagranicznych Litwinow zatrzyma się w przejeździe do Genewy na kilka dni w Berlinie. Odbędzie on konferencję z podsekretarzem stanu w M. S. Z., von Bülowem, którego poinformuje o przebiegu rokowań polsko-sowieckich w sprawie paktu o nieagresji. Zresztą Rząd niemiecki był informowany o przebiegu tych rokowań przez poselstwo sowieckie w Berlinie.

Konferencja Litwinowa z von Bülowem dotyczyć ma także spraw rozbrojenia.

W berlińskich kołach politycznych podkreślają, iż istnieje duże prawdopodobieństwo, że Niemcy i Sowiety będą prowadziły na konferencji rozbrojeniowej wspólną politykę.

***

Związkowi Republik Sowieckich chodzi widocznie o zamanifestowanie, że **polsko - sowiecki pakt o nieagresji** nie oznacza ani „zbytniego" zbliżenia polsko - sowieckiego, ani też oddalenia się Sowietów od Niemiec.

W Charbinie

Chaotyczne wiadomosci. Nowe walki

O ile wyrozumieć można z powodzi depesz, nieraz sprzecznych ze sobą, **oddziały japońskie,** które wkroczyły do **Charbina,** wycofały się z miasta, przekazując władzę

grupom chińskim,

skłonnym do „współpracy" z Japończykami i do **oderwania Mandżurji od Chin,** jako państwa niby samodzielnego pod protektoratem Japonji.

Otóż grupy te z gen. **Si-Sja** nie zdołały

opanować sytuacji,

walki pomiędzy oddziałami gen. **Si-Sja** a chińską strażą kolejową i chińską policją **zostały wznowione.**

W **Charbinie** ogłoszono **mobilizację** oficerów rosyjskich, zwolenników atamana **Siemionowa** z t. zw. białej gwardji.

C.K.W. P.P.S. do obrońców w procesie brzeskim

Na posiedzeniu CKW. PPS., przy omawianiu sytuacji, wytworzonej przez wyrok brzeski, powzięto uchwałę, wyrażającą, w imieniu Partji, serdeczne podziękowanie całej ławie obrońców za wytrwałą bezinteresowną obronę więźniów brzeskich. Obrońcy, poświęcając bezpłatnie swoją pracę przez dwa i pół miesiąca, zaskarbili sobie uznanie i wdzięczność całej klasy robotniczej w Polsce.

JAKI „OKRES" PRZEŻYWAMY?

POGŁOSKI „Z ZA KULIS"

Donoszą nam z kół t. zw. dobrze poinformowanych. Red.

Marsz. **Piłsudski** nie bierze dziś bardzo czynnego udziału w polityce rządowej. Pod płaszczykiem jego nazwiska dokonywa się próba **utrwalenia systemu rządzenia** o własnych—że tak powiem—siłach. Tu walczą ze sobą dwie koncepcje. Obiedwie liczą się z ustąpieniem p. **Prystora** ze stanowiska premjera; p. **Prystor** wróciłby do Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej.

Koncepcja pierwsza: gabinet „pojednawczy" (p. Wł. **Raczkiewicz,** gen. **Sosnkowski);** pożyczka zagraniczna; uspokojenie w kraju; później się zobaczy, co dalej.

Koncepcja druga: albo p. **Sławek,** albo p. **Pieracki;** zwolennicy p. **Pierackiego** urządzili mu właśnie owacyjne przyjęcia i w Komisji Budżetowej i na plenum Sejmu; jeżeli p. **Sławek** — to „nic się nie zmieniło"; jeżeli p. **Pieracki** — to nowy kurs „praworządny" z „silną ręką".

„Za kulisami" — konwentykle, narady, miny, kontr-miny. Decyzje mają zapaść **po uchwaleniu budżetu,** raczej nie wcześniej.

***

Tyle nasz informator. Wiadomości, których nam udzielił uprzejmie, ogłaszamy za jego zgodą. Według tych wiadomości, przeżywamy „okres utrwalania się systemu o własnych siłach".

Pochód bezrobocia

Wzrost o 10.000 w ciągu tygodnia

Podług danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 23 b. m. wynosi

319.362 osoby.

W porównaniu ze stanem z ub. tygodnia, bezrobocie wykazuje wzrost o

10.124 osoby.

Liczba bezrobotnych na terenie **Warszawy** wynosi

20.125 osób,

co w porównaniu ze stanem z poprzedniego tygodnia stanowi wzrost bezrobocia o

345 osób.

Krwawe święto niepodległości w Indjach

Kalkuta. Podczas święta niepodległości w **Kalkucie i Bombaju,** które obchodzone było uroczyście, doszło do starcia między policją i zwolennikami Gandhi'ego. Policja w Bombaju użyła broni palnej. W obu miastach aresztowano 175 ludzi.

JULJUSZ WIRSKI.

Ballada o węglu

Rosły w puszczach paprocie tęgie,—
W puszczach młodych, rozległych, parnych.
Lat miljony powstawał węgiel,
Ojciec złotych płomieni — czarny.

Leżał węgiel, sny pieszcząc złote,
Leżał sobie bezpański, — niczyj.
Przyszedł człowiek z oskardem i młotem,
Zwały węgla bezmierne zliczył.

Zrył zagłębia węglowe wzdłuż, wpoprzek,
Tysiąc wykuł głębokich sztolni.
Całą ziemię za węglem obszedł,
Czarny węgiel z ziemi uwolnił.

Czarny węgiel, — stwardniała paproć; —
Czarny urok uwodzi i mani.
Kraj porzucą, Chrystusa się zaprą
Ale węgla nie zaprą się za nic.

Ciężki węgiel, uparty i twardy,
Mocny węgiel i nie bezbronny.
Trzeba trzykroć tysięcy oskardów,
Żeby węgiel rachować na tonny!

Trzeba mięśni i twardych świdrów,
Młotów, rydli, kilofów i łopat. —
Staną ludzie i z ziemi wydrą
Czarny węgiel w dwa stokroć chłopa!

Staną ludzie, zawzięte pierony,
Będą dyszeć w czarne czeluście,
Będą kruszyć pokłady na tonny,
Będą szarpać, aż pokład — puści!

I wykopią, wykopią bogactwo,
Cicho złożą, zmęczeni, na hałdy.
Ruszą statki, odlewnie, tkactwo,
Będzie tyć, będzie rosnąć kałdun.

Będzie chłonąć stwardniałą paproć
Wielki kałdun, pożeracz bez granic.
Kraj porzucą, Chrystusa się zaprą,
Ale węgla nie zaprą się za nic.

II.

Stójcie! — Zwalany czarnym pyłem,
Z płucami które węgiel drze,
On czeka, — szafarz własnej siły,
Ustroju błąd i grzech!

A za nim cisną się miljony, —
W przekrwionych oczach skowyt skrzepł.
Chcą mieć za węgla mnogie tonny,
Za czarne tonny — czarny chleb!

Przed rokiem pięć, a wczoraj — dziesięć,
A dziś dwadzieścia jeden znów.
Czekajcie, — jak ten procent zwie się,
Który się rodzi w zmorze Snów?

Czekajcie, bo już widzę cyfrę
Procentu, który spłaci tłum.
Telegrafujcie tajnym szyfrem: —
„Na węgiel haussa![1]) Na nas — run[2])

Niech pysk rozewrze broadcasting:[3])
„Stal, węgiel, spławy, — haussa! Brać!“
Dla kogo z tego będzie festyn,
Jak się ta heca będzie zwać?!

Antwerpja, Hamburg, Londyn, Paryż,
Wszędzie ceduły płacze ktoś.
Stójcie! — Już cyfry nowych taryf
Przegięły świata oś!

Warszawa, 27.I.1932 r.

1) haussa — zwyżka.
2) run — popłoch.
3) broadcasting — radjostacja nadawcza.

Eksplozja piekielnej maszyny

Donoszą z Nowego Jorku: w m. **Springfield** w stanie **Illinois**, wydarzyła się w pewnej kawiarni włoskiej straszna eksplozja podłożonej przez nieznanych sprawców maszyny piekielnej.

Dwie osoby zostały formalnie rozszarpane. Liczba osób rannych jest wielka. Dochodzenia policji ustaliły, że bomba została schowana w kawiarni już przed kilku dnimi.

Pościg w Berlinie za złodziejem futer

W najruchliwszym centrum Berlina, na ulicy Lipskiej dwaj złodzieje wybili szyby wystawowe w składzie futer i usiłowali zbiec. Za złoczyńcami wszczęto pościg, połączony ze strzelaniną, w wyniku którego zdołano zatrzymać **Wengalisa**, pochodzącego rzekomo z Wilna, który od dłuższego czasu przebywał w Berlinie.

Rozwój rewolucji hiszpańskiej

Doświadczenia i płynąca z nich nauka*)

II.

Dyktatura gen. **Primo de Rivera** nie rozwiązała żadnego z

zagadnień podstawowych

życia hiszpańskiego: ani kwestji rolnej, ani kryzysu finansowego, ani przeróżnych pozostałości średniowiecza w stosunku kościoła do państwa, w swoiście dużej roli politycznej, odgrywanej przez arystokrację ziemiańską i t. p.; dyktatura była

sztucznym tłumikiem,

nałożonym na antagonizmy społeczne, na zaognione oddawna tarcia i nienawiści polityczne; była **tamą,** dźwigniętą na drodze burzliwych fal, skuteczną póty, dopókąd fale nie wezbrały dostatecznie i nie zalały samej tamy. Z chwilą pęknięcia owej zapory, — problemy nierozwiązane, rany społeczne, nigdy nie gojone, urazy, żale, przeżuwane przez lata w przymusowem milczeniu, — wszystko to wybuchło

ze zdwojoną siłą;

niebezpieczeństwo **anarchji**, jak zawsze bywa w takich wypadkach, kroczyło wślad za zwycięskim pochodem Rewolucji.

Historja Hiszpanji, cała jej historja od wieków, przygotowywała grunt dla **bardzo silnego prądu antyklerykalnego.** Na pierwszy rzut oka zdaje się rzeczą dziwną, że hasła antyklerykalne, związane z ideologją **radykalnego liberalizmu** XIX stulecia, posiadają tak duży wpływ na znaczną część mas ludu hiszpańskiego. Ale trzeba pamiętać o jednem: lekkomyślna polityka wyższego duchowieństwa w okresie gen. **Primo de Rivera** uczyniła wszystko, co tylko mogła, by **utożsamić** w świadomości robotnika i chłopa

kościół katolicki z dyktaturą

i z **monarchją.** Pewne posunięcia już po ucieczce króla Alfonsa XIII dały ten sam rezultat. Dzisiaj ówczesna lekkomyślność polityczna kardynałów i biskupów zrodziła... „plon obfity“ w postaci powtarzających się sporadycznie gwałtownych **zaburzeń antyklerykalnych,** niekiedy bardzo krwawych.

***

Polityka **hiszpańskiej partji socjalistycznej** oparła się z punktu o następujący bieg myśli:

1) Hiszpanja jest **zacofanym** krajem rolniczym; socjalizm reprezentuje w niej siłę społeczną; raptowny wzrost sympatji dla socjalizmu i zaufania do niego bezpośrednio po Rewolucji — to zjawisko naturalne, mogące się **utrwalić** jednak tylko częściowo;

2) w tej sytuacji Socjalizm nie **powinien** brać na siebie **całkowitej i wyłącznej** odpowiedzialności za losy kraju i za losy Rewolucji;

3) z drugiej strony radykalizm chłopsko - mieszczańsko-inteligencki („Unja republikańska“, partja radykalna, grupa **Zamorry,** grupa autonomistów katalońskich pułk. **Macia)** również **sam jeden** nie podołałby zadaniu; opinja kraju posuwa się bowiem prawie nieustannie „na lewo“;

4) jakiż stąd wniosek? **koalicja socjalistów i republikanów** wszelakich odcieni do **Zamorry** włącznie, jako podstawa rządzenia.

Tak też wyglądała konstrukcja Rządów rewolucyjnych od dnia przewrotu aż po dzień dzisiejszy. Niektórzy przywódcy socjalistyczni liczyli na to, że po **uchwaleniu nowej Konstytucji** partja odzyska swobodę ruchów, a władzę obejmie **lewica republikańska** sama, bez socjalistów. Przewidywania te okazały się zawodne. Właśnie po uchwaleniu Konstytucji i po wyborze **Zamorry** na stanowisko prezydenta Republiki **układ sił** przedstawił się tak, że bez **udziału socjalistów**

żaden Rząd

powstaćby nie mógł.

I to jest w dalszym ciągu stan rzeczy obecny.

M. M-ski.

*) Patrz „**Robotnik**“ z dn. 22 stycznia.

Na dnie morza

Próba ratowania łodzi podwodnej

Londyn, 27.I. Po kilkugodzinnych poszukiwaniach okręty, poławiacze min zdołały o północy ustalić miejsce, w którem znajduje się na dnie morskiem łódź podwodna, która wczoraj zatonęła.

Miejsce to znajduje się w odległości 5 klm. na zachód od Portlandu. Przypuszczają, że załoga łodzi, złożona z 48 marynarzy, 6 oficerów i lotnika, pilota samolotu, wewnątrz łodzi podwodnej żyje. Zapasy tlenu starczą jeszcze na 48 godzin. Próba ratunku łodzi podwodnej będzie podjęta dziś o świcie.

Należy przypomnieć, że łódź podwodna analogicznego typu zatonęła w roku 1925, przyczem zginęło 68 ludzi.

Ostatnie wieści brzmią prawie beznadziejnie

Londyn, 27 stycznia. (PAT). O godzinie 13.30 korespondent PAT. powrócił z admiralicji brytyjskiej, gdzie mu oświadczono, *że wszelkie pogłoski prasy o znalezieniu jakoby miejsca, gdzie na dnie morskiem leży łódź podwodna „M2“, są nieprawdziwe.* Dotąd na ślad łodzi „M2“ nie natrafiono. Poszukiwania trwają i są prowadzone przez 18 jednostek, w tem torpedowce, krążowniki, łodzie podwodne i specjalne barki do wyciągania ciężarów z dna morskiego. Ustalenie, gdzie znajduje się łódź „M2“, jest bardzo utrudnione, z powodu burzliwego morza, które nurkom utrudnia zejście na dno.

Próby, czynione przy pomocy hydrofonów, aby nawiązać kontakt słuchowy z zatopioną łodzią, nie dały rezultatów, z czego wyciągany jest wniosek, że maszyny łodzi „M2“ nie funkcjonują. *Obawa o życie załogi rośnie z godziny na godzinę.* Ponadto łódź „M2“ należała do największych i najcięższych łodzi podwodnych, a jej wydobycie na powierzchnię morza, według opinji fachowców, *będzie bardzo trudne.*

Czy bliski koniec autonomji Kłajpedy?

Pogłoski o planach dyktatury litewskiej

Berlin, 27 stycznia. (PAT.). Prasa niemiecka donosi w alarmujących depeszach z Kłajpedy o przygotowaniach litewskich do

zamachu stanu

na **autonomję** okręgu kłajpedzkiego.

Litewskie koła nacjonalistyczne zupełnie jawnie przyznają, iż po zakończeniu sesji genewskiej dokonany ma być zamach stanu, zmierzający do

obalenia

statutu Kłajpedy.

Miarodajne sfery kłajpedzkie uważają za konieczne zwrócenie się do Rady Ligi z apelem, ażeby pod grozą represji skłoniła Rząd litewski do respektowania konwencji kłajpedzkiej. Dzienniki niemieckie apelują do Rządu Rzeszy, ażeby ze swej strony wywarł nacisk na Rząd litewski w kierunku powstrzymania go od zamachu na autonomję Kłajpedy.

***

Autonomja polityczna **Kłajpedy** (miasta i okręgu) jest zagwarantowana przez Ligę Narodów. Dlatego prasa niemiecka nazywa projekt zniesienia, względem ograniczenia, tej autonomji, **zamachem stanu.**

Filantropja „sanacyjnych“ „komitetów opieki nad bezrobotnymi“

w świetle rzeczywistości

Bezrobotnym każe się pracować prawie za darmo!

Z różnych stron kraju dochodzą do nas głosy oburzenia na wielką—zaiste—„pomysłowość“ komitetów, mających się „opiekować“ bezrobotnymi.

Otóż komitety te, obdarowujące bezrobotnych głównie **zgniłemi kartoflami, minimalną ilością węgla** itp. — żądają następnie, aby bezrobotni **„odpracowali“ pobrane zapomogi (!!).**

Z **Borysławia** np. donoszą nam, że Miejski komitet do spisu ludności wzywa wszystkich bezrobotnych (kwalifikowanych i niekwalifikowanych) do odpracowania zapomóg, otrzymanych od dn. 1 listopada 1931 r. — **w przeciwnym bowiem razie zostaną oni skreśleni z listy bezrobotnych i zapomóg więcej nie dostaną (!!).**

W **Sierpcu,** kiedy wygłodzeni ludzie zgłosili się po odbiór wydzielonych im kartofli i mąki — dostali wezwanie do odrobienia za to **3 dni (!!),** podczas gdy wartość otrzymanych produktów (pozatem, że wogóle skandalem jest, iż każe im się pracować za takie „wynagrodzenie“!) **nie przekroczyła wartości jednego dnia pracy!!**

Cóż to wogóle znaczy? Więc „sanacja“ ściąga różne kwoty z całego społeczeństwa; robotnicy i urzędnicy dają pewien procent swoich zarobków; chłopi po wsiach — zapomogi w naturze; „sanacja“ na całą Polskę trąbi szeroko o tej swojej akcji filantropijnej, **a potem każe się tym nieszczęśliwym ludziom to odrabiać, aby uwolnić gminy i Rząd od obowiązku udzielenia pomocy bezrobotnym?** Bo gdybyż przynajmniej ta zapomoga mogła wystarczyć na utrzymanie bezrobotnego!! Gdzietam! **Jest to marny, niewystarczający ochłap; ludzie i tak konają dosłownie z głodu; nie mają co włożyć na siebie, nie mają za co dzieci do szkół posłać,** ale każe im się pracować **za darmo, bo tych ochłapów nikt nie może uważać za wynagrodzenie!!**

Dowiadujemy się jeszcze o wręcz potwornym pomyśle tych „sanacyjnych“ filantropów.

Donoszą nam z Borysławia, że miejscowy komitet wpadł na taki pomysł, **by kupić kilka par butów i wydawać pracującym na zmiany, w ten sposób, że rano ma się ubierać pracujący robotnik, a po pracy zdjąć i oddać drugiemu na zmianę, lub oddać do gminy, a do domu pójdzie boso(!!).**

Aż się w to wszystko wierzyć nie chce...

Oto jest „sanacyjna“ „pomoc“ dla bezrobotnych“ w świetle faktów.

Kupujcie codziennie „Robotnika“!

Z. P. P. S.

Posiedzenie Z. PPS. odbędzie się jutro o godz. 12 w południe.

Prezydjum.

Zgon matki tow. St. Kopcińskiego

Po dłuższej ciężkiej chorobie zmarła Matka tow. St. **Kopcińskiego,** p. Franciszka **Kopcińska.**

Tow. **Kopcińskiemu** i jego rodzinie przesyłamy tą drogą bardzo serdeczne i szczere wyrazy współczucia.

Książka o procesie brzeskim

W handlu księgarskim ukazała się **książka o procesie brzeskim;** zawiera ona tekst interpelacji poselskiej, dużo fotografji i treść przewodu sądowego oraz przemówień oskarżonych i obrońców.

Książkę wydały koła, związane z **ruchem ludowym.**

Centralny Wydział Samorządowy

Dnia 30-go b. m., t. j. w sobotę, odbędzie się plenarne zebranie **Centralnego Wydziału Samorządowego** w gmachu ZZK. przy ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20.

Początek obrad o godz. 10 i pół rano.

Nowy sposób obciążenia ludności

SEJMOWA KOMISJA ROBÓT PUBLICZNYCH

w dniu wczorajszym zajęła się m. in. rządowym projektem ustawy o zarobkowym przewozie osób i towarów pojazdami mechanicznemi, którą to ustawę referował pos. **Kosydarski** (BB).

Nasz mówca, tow. pos. **Dobrowolski,** zwrócił uwagę, że ustawa powyższa — jak i szereg innych — ma przedewszystkiem **cel fiskalny** na uwadze i jest jakgdyby środkiem na „wyciśnięcie“ tych sum, których nie udało się wycisnąć na podstawie poprzednio uchwalonej ustawy o **Funduszu Drogowym.** Mówca socjalistyczny wystąpił przedewszystkiem przeciwko proponowanej zasadzie **wyłączności** koncesji na pewnych linjach autobusowych, ponieważ zasada ta, usuwając konkurencję, ciężarem swym spadnie przedewszystkiem na pasażerów; mówca zapowiada, iż popiera wniosek pos. **Staniszkisa,** domagający się usunięcia art. 5, dopuszczającego koncesje z prawem wyłączności. Mówca nasz sprzeciwia się także **wysokim mandatom karnym** z tytułu niestosowania się do ustawy (3000 zł. lub 3 mies. aresztu), wytykając absurdalność tego zarządzenia w dzisiejszym, niezmiernie ciężkim momencie gospodarczym, kiedy to i drobne kary są nieściągalne.

Do sprawy powyższej powrócimy jeszcze na plenum Sejmu.

Plan posiedzeń sejmowej Komisji Budżetowej

Według oświadczenia przewodniczącego **Kom. budżetowej, p. Byrki,** dzisiaj, w czwartek, **zostanie ukończona dyskusja nad budżetem Skarbu.**

Po południu Kom. budżetowa przystąpi do trzeciego czytania.

W piątek rano przyszłaby pod dyskusję **ustawa skarbowa,** a dyskusja nad nią zakończyłaby się ewentualnie w sobotę przed południem.

32.120.020 mieszkańców liczy Polska

Według obliczeń ostatecznych, styczniowy spis ludności wykazał, że Rzeczpospolita Palska liczy

32.120.020 mieszkańców.

Przyrost ludności od r. 1921 wynosi 4.943.303 osoby.

Złodziejskie organizacje hitlerowskie

Poza wykryciem wczoraj przez policję w Królewcu szajki złodziejskiej, rekrutującej się z młodzieży hitlerowskiej, prasa dzisiejsza donosi o aresztowaniu we **Frankfurcie nad Menem** 3 uczniów szkoły średniej którzy od dłuższego czasu uprawiali kradzież samochodów. U jednego z aresztowanych znaleziono browning i pęk kluczy samochodowych.

Śmierć znanego astronoma

W Budapeszcie zmarł w 60-ym roku życia znany astronom węgierski Harkanyi, autor szeregu znanych dzieł z dziedziny astronomji.

ZDARZENIA I LUDZIE

Europa zamiera

Tak jest, stary kontynent europejski, ośrodek kultury i cywilizacji, kolebka nowoczesnego przemysłu i handlu — kontynent, podzielony na dwadzieścia kilka państw i państewek, skłócony, zwaśniony, przegrodzony murami celnemi i politycznemi — kontynent, który olbrzymią energję traci na marne, na zbrojenia, na kosztowne urządzenia administracyjno - policyjne, na wzajemne szpiegowanie się i szkodzenie złośliwą propagandą — kontynent ten stopniowo, ale ze wzrastającą szybkością obumiera, jeżeli chodzi o najważniejsze czynności społeczeństw: wytwarzanie dóbr i ich wymianę.

W październiku 1929 Francja przywiozła z zagranicy za 5 miljardów franków towarów (w okrągłych liczbach). W listopadzie 1931 — już tylgo za 3 miljardy i 100 miljonów. A od listopada sytuacja jeszcze się pogorszyła.

W tych samych okresach Niemcy przywiozły: w 1929 r. za 1.120 miljonów marek w 1931 — za 482 miljony! Włochy tak samo: 1.805 mil. lirów — i 790 miljonów. Mniejsze państwa nie pozostały w tyle: Węgry, spadły z 65 mil. pengo na 34 miljony, Czechy z 1.375 mil. koron na 1.041. Polska również obniżyła swój wwóz o zgórą 50%.

Tyle, jeżeli chodzi o wwóz. Jest rzeczą dowiedzioną, że, jeżeli wwozi się mniej, to i wywóz się zmniejsza. Oto kilka liczb o spadku eksportu: Francja 4.178 miljonów — i 2.534; Niemcy 1.055 milj. i 865 mil.; Włochy 1.269 mil. i 825 mil.!

Handel międzynarodowy kurczy się i niknie. Produkcja wewnętrzna maleje. Niektóre kraje pocieszają się „aktywnością" bilansu handlowego: Niemcy, Węgry, Polska — kraje, które w okresie „tłustych" lat miały ujemny bilans handlowy, a dzisiaj mogą się pochwalić nadwyżką eksportu. Złudna ta „nadwyżka", powstała z drakońskich obniżek wwozu i forsowania wywozu ze szkodą dla gospodarki wewnętrznej. Niemcy, które największą wykazują „aktywność" bilansu handlowego, przecież mają 5½ milj. bezrobotn. i co miesiąc rejestrują 2.500 bankructw! Niemiec pije o połowę mniej piwa, niż przed pięciu laty, zjada mniej mięsa, niż przed wojną!

Jeszcze do niedawna Francja była wyspą „pomyślności", — nie miała bezrobotnych, gromadziła złoto. Dziś oficjalnie przyznaje się Francja do 200 tys. bezroobtnych — niema tam rejestracji — a naprawdę liczy ich około miljona.

Anglja, która pod rządem „narodowym" chce nagwałt „oderwać się" od kontynentu i wybudować swój własny imperjalny system gospodarczy, tak samo cierpi, jak Niemcy i Francja, jak mniejsze państwa europejskie.

Przemysł europejski zamiera — kurczy się handel — maleje obrót gospodarczy — spadają zarobki robotnicze — rośnie bezrobocie — ludność miejska spożywa coraz mniej ilościowo i gatunkowo — ludność wiejska ubożeje z powodu spadku spożycia— chłop nie kupuje wytworów przemysłowych — przemysł jeszcze bardziej ogranicza wytwórczość i t. d. i t. d.

Spadek produkcji, bezrobocie, martwy handel, bankructwa, zniżka płac, wzrost nędzy — i rosnące zbrojenia nacjonalizm, Hitleryzm, Mussolinizm, Piłsudskizm — oto obraz Europy w styczniu 1932 r.

J. S.

Zgon Juljana Święcickiego weterana 1863 r.

We wtorek zmarł w Warszawie prezes Stowarzyszenia Weteranów 1863 r. Juljan Adolf **Święcicki.**

Zmarły cieszył się powszechnym szacunkiem. Pracował jako poeta, historyk i publicysta.

Echa zajść antyżydowskich w Wilnie

W związku z przeprowadzonem przez władze śledztwem w sprawie ekscesów antyżydowskich, jakie rozgrywały się w różnych miastach w listopadzie r. ub., aresztowani zostali w Wilnie akademicy: **Wulfin i Załkind** pod zarzutem udziału w zamordowaniu studenta **Wacławskiego.**

Wczoraj, na skutek interwencji rektora Uniwersytetu w Wilnie, został zwolniony za kaucją Wulfin. W stosunku do **Załkinda** ma niebawem również zapaść decyzja.

„Sanacyjna" ustawa samorządowa

Geometrja wyborcza

Zgłoszony przed kilku dniami do Sejmu projekt rządowy **nowej ustawy samorządowej** zawiera również zasady nowej ordynacji wyborczej. Ustawa ma mieć charakter tymczasowy i jej głównem zadaniem ma być uzgodnienie różnych ustawodawstw i usunięcie najbardziej rażących anomalij. Otóż taką palącą potrzebą jeżeli idzie o ordynację wyborczą w miastach, była tylko sprawa ordynacji obowiązującej w dawnym zaborze austrjackim, gdzie naprzekór już nawet nie demokracji, ale poprostu zdrowemu rozsądkowi, pielęgnowano dotychczas troskliwie twór szczątkowy galicyjskiego wstecznictwa, **wybory kurjalne.** W pozostałych zaś dwóch dzielnicach mamy wszak system wyborczy demokratyczny, oparty na pięcioprzymiotnikowem prawie wyborczem. Doświadczenie kilkunastu lat stosowania owego systemu dało wyniki dodatnie, instytucje samorządowe wybrane na tej podstawie okazały się ciałami żywotnemi i naogół sprawnie działającemi, a wewnętrzne stosunki polityczne rad miejskich i magistratów układały się w sposób normalny. Jeżeli zatem w życiu publicznem doświadczenie polityczne ma mieć jakieś znaczenie, nasuwało się najprostsze i jedynie logiczne rozwiązanie tego zagadnienia, a mianowicie zachowanie tych zasad wyborczych i rozciągnięcie ich również na **Małopolskę.** W ten sposób uniknięto by niepotrzebnego wstrząsu, który powoduje każda zmiana, co jest tembardziej uzasadnione, że przecież ustawa ta ma być tymczasową, i postąpiono by możliwie najsłuszniej, dostosowując część do całości i system zacofany do systemu nowoczesnego.

Stało się inaczej. Rząd postanowił wprowadzić w całej Polsce nowy system wyborczy i w **tym celu wypracował jakąś dziwaczną ordynację wyborczą, ciężki płód sanacyjnej twórczości ustawodawczej.**

Dotychczasowa **demokratyczna ordynacja wyborcza** odznaczała się wielką prostotą, wynik wyborów był możliwie wiernem, fotograficznem odbiciem woli wyborców, wypowiedzianej w sposób jasny i niedwuznaczny. Takie proste systemy nie mają łaski w oczach rządzącego dziś obozu. Postanowiono stworzyć system możliwie skomplikowany, możliwie zagmatwany, licząc widocznie na to, że system taki da się o wiele łatwiej nagiąć do różnych kombinacyj, mających na celu, aby tę prostą i jasną wolę wyborców jaknajbardziej wykrzywić. Prosty system, jak to każda prosta rzecz, jest **niewygodny.** Wszelkie nadużycie wychodzi odrazu na wierzch. Jeżeli zaś system ten będzie przedstawiać linję wykrzywioną i powyginaną, łatwiej będzie w owe wygięcia włożyć drąg, którym wyłamie się szprychy woli większości.

OSZUKAŃCZE CZTERY DZIAŁANIA.

W tym wypadku odwołano się do matematyki, ściśle biorąc do jednej z jej gałęzi, do **geometrji.** Matematyka to bardzo szacowna nauka. Odpowiednio stosowana, może ona przynieść poważne, i to czysto praktyczne korzyści. „Sanacja" w swych poczynaniach wyborczych zawdzięcza jej bardzo wiele. Zaczęto od podstaw tej nauki od najprostszych działań. Stosowano więc dodawanie (głosów dla stronnictwa rządowego), odejmowanie (głosów stronnictwom opozycyjnym), mnożenie (np. głosy „sanacyjne" mnożono przez 10, przez 100, jak wypadło), dzielenie (gołsy, które padły na opozycję, dzielono między opozycję i listę rządową). Nawiasem i dla ścisłości dodamy tu, że oprócz arytmetyki wyborczej, stosowano w bogatej praktyce „sanacyjnej" i buchalterję wyborczą, a mianowicie pozycję głosów opozycyjnego ugrupowania wpisywano na konto stronnictwa rządowego, a szczupłą ilością głosów rządowych obciążano konto opozycji. Ten system księgowania okazał się bardzo praktyczny i nie wiadomo dlaczego nie podobał się Sądowi Najwyższemu.

POWRÓT DO XIX WIEKU.

Obecnie przyszła kolej na geometrję. I ona też musi oddać się na usługi **„ideologji".** Miasta będą dzielone na okręgi, każdy okręg będzie wybierać odrębnie swoich radnych. System podziału na okręgi w zastosowaniu do miast, aczkolwiek opiera się na podziale terytorjalnym, jednak przypomina bardzo **system kurjalny.** Kto zna bowiem konstrukcję miasta, ten wie, że poszczególne warstwy ludności mieszkają w pewnych skupieniach. Śródmieścia są zaludnione przez ludność zamożniejszą i inteligencję, na przedmieściach mieszkają zwartą masą robotnicy, odrębnie osiedleni są t. zw. rolnicy miejscy, istnieją specjalne dzielnice żydowskie. Podział na okręgi powoduje zatem to, że dzielnice robotnicze, rolnicze, burżuazyjne, żydowskie, wybierają odrębnie swych radnych, co w gruncie rzeczy stanowi istotę systemu kurjalnego.

Można jednak na to odpowiedzieć, że główną wadą systemu kurjalnego jest to, że ilość mandatów dzieli się nierównomiernie między poszczególne koła wyborców, w tym zaś wypadku ma być inaczej i każdy okręg ma wybierać ilość radnych, odpowiadającą swemu zaludnieniu. **Tu jednak zacznie się działanie geometrji wyborczej.** Jest to sztuka takiego dzielenia okręgów, takiego przykrawania ulic i dzielnic, aby **przeciwnik polityczny znalazł się z reguły w położeniu niekorzystnem.** W razie potrzeby wycina się pierścień przedmieść naokoło miasta i skupia się robotników w jednym okręgu, aby zato w innych okręgach nie mieli wpływu, w innym wypadku rozdrabnia się ich w kilku okręgach, aby wszędzie zostali przegłosowani, wszystko zależy od okoliczności i warunków, a można te sztuczki robić bez trudności, bo dzielenie na okręgi, jako czynność wymagająca wyższej wiedzy, należy do kompetencji administracji państwowej.

MOŻLIWOŚĆ NADUŻYĆ.

W takich warunkach i zachowanie zasady równości, równomierny rozdział mandatów między okręgi, nie jest zagwarantowany. Z natury rzeczy obliczanie ludności poszczególnych okręgów będzie odbywać się na oko. Ściśle wiadomo tylko z ostatniego spisu ludności, ilu mieszkańców ma całe miasto. Ale jak oni się dzielą na poszczególne okręgi—tego nikt nie będzie wiedzieć dokładnie, spisów specjalnych się nie przeprowadzi, a spisy wyborców będą zapewne dokonywane dopiero po podziale na okręgi. W takich okolicznościach otwierają się szerokie możliwości dla dowolności i — powiedzmy to otwarcie — dla **nadużyć.** Dzielnice robotnicze będą z reguły w tym rachunku przewidywania uważane **za mniej ludne** niż są istotnie. Jest rzeczą niewątpliwą, że przy tym systemie ciężar gatunkowy głosu robotniczego zmniejszy się niepomiernie.

ZMIANA NA GORSZE.

Ale jak będzie odbywać się głosowanie w okręgach owych? I tu wprowadza się nową metodę. Głosowanie proporcjonalne w tej formie, w jakiej dotąd istniało, zostaje zniesione. Wyborcy głosują nie na listy i programy, ale na nazwiska, z tem jednak ograniczeniem, że głosują tylko na połowę radnych przypadających na dany okręg, a więc w okręgu 8-mandatowym piszą na swej kartce tylko 4 nazwiska. System ten budzi najpoważniejsze zastrzeżenia:

1) dzięki głosowaniu na nazwiska obniża się poziom ideowy wyborów, które z walki idei przekształcają się w walkę osób, ułatwia się wybór demagogów i stwarza się warunki sprzyjające korupcji, z chwilą gdy kandydat nie będąc związany z listą, może bezpośrednio wpływać na swój wybór.

2) system ten jest jaskrawem zaprzeczeniem zasad demokracji, gdyż większość nie może zdobyć większości, a w najlepszym tylko razie tyle mandatów co mniejszość.

3) w pewnych wypadkach i to częstych, o ile większość nie jest równomiernie rozmieszczoną po okręgach, może ona nawet uzyskać mniejszość mandatów, mniejszość zaś, dzięki szczęśliwemu rozmieszczeniu, może zdobyć połowę mandatów, a wskazaliśmy już, że na to rozmieszczenie można wpłynąć.

4) w takich warunkach utrudnia się stworzenie większości w radzie miejskiej i ułatwia się jej rozbicie.

5) mimo tego wszystkiego przedstawicielstwo mniejszości nie jest odpowiednio zagwarantowane, bo o ile jest kilka mniejszości, a tak jest zawsze, nawet poważne mniejszości mogą nie uzyskać żadnej reprezentacji.

6) decydującym czynnikiem przy takim systemie staje się przypadek, który płatać może złośliwe figle, tu pozwoli zdobyć kilku głosami mandat, tam zostawi kilka tysięcy głosów bez mandatu, tu sprowadzi większość do mniejszości, tam, np. w polskiem mieście odda większość mandatów nacjonalistom żydowskim.

Jakżeż charakterystycznym jest ten projekt dla „sanacji". Idzie tu całkiem wyraźnie nie o usprawnienie samorządu, a wprost przeciwnie o **rozbicie go, o wprowadzenie do niego zamieszania i zamętu, o odebranie mu należytej siły i sprężystości, o pozbawienie go powagi.** Samorząd, mający wyraźną większość i kierunek, będący istotnym wyrazem potrzeb i interesów ludności, chciałby odgrywać rolę samodzielnego czynnika i nie wyrzekliby się swych uprawnień. Ale samorząd pozbawiony możności skonsolidowania się, samorząd, któremu trudno będzie wyłonić większość, samorząd przedstawiający fałszywy oraz nastrojów ludności, samorząd taki jest łatwy do ujarzmienia. **A o to tylko idzie.**

Henryk Swoboda.

Organizacja B.B. na powiaty lubelski i puławski

jako „biuro pośrednictwa pracy"

(Kor. własna).

Powszechnie jest wiadomem, że istnieją w Polsce **Państwowe Biura Pośrednictwa Pracy.** Ale mamy przed sobą dokument stwierdzający, że pośrednictwem pracy zajmują się również... organizacje B. B., np. **„Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem Koło Robotników Rolnych i Leśnych" na powiaty: Lubelski i Puławski.** Ponieważ wiemy, że pomysłowi panowie z B. B. zarabiają gdzie mogą, nie przypuszczamy, aby robili to bezinteresownie.

Oto dokument, który jest bardzo a bardzo wymowny:

Bezp. Blok Wsp. z Rz. Koło Rob.
Roln. i Leśn. w Lublinie, Złota 2.

Lublin, dn. 6.1 1932.

„Wielce Szanowny p. Administratorze, w dniu wczorajszym, t. j. 5.1 1932 r. dowiedzieliśmy się w Biurze B. B. W. z Rz., że W. Sz. P. potrzebuje Stelmacha do maj. **Kurów,** przeto prosimy W. Szanownego p. Administratora o łaskawe przyjęcie przez nas skierowanego człowieka, któren się cieszy dobrą opinją i zasługuje na polecenie go, jako zdolny i sumienny pracownik w swojem fachu, oraz nadmieniamy, że oddawca niniejszego pisma nazywa się Władysław Syta. Sądzimy, że W. Sz. P. nie odmówi naszej prośbie, kreślimy się do usług W. Sz. P., nadmieniamy, że wszystkie sprawy załatwimy zadawalniająco W. Sz. Panu".

Za Zarząd z poważaniem
(—) **St. Wojewoda,** Instruktor.

Co do tego dokumenciku trzeba jeszcze coś dodać. Chyba tylko podkreślić, że B. B. przy swoich politycznych biurach zakłada pseudo biura pośrednictwa pracy! No i... nie pozostają z tem bez związku masowe zwalniania po wsiach!

Na czele tego Koła „Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem" stoi znany na gruncie lubelskim z nienajlepszej strony St. **Wojewoda,** który jest funkcjonarjuszem politycznej organizacji B. B.

Okazuje się z podanego powyżej dokumentu, że B. B. nie wystarczają nawet **„związki" B.B.S. i Moraczewskiego, gdyż zakłada jeszcze „zawodowe Koła" przy organizacjach politycznych.** Również... nie zaszkodziłoby, aby p. prokurator wejrzał w „bezinteresowność" tego „pośrednictwa pracy".

SAMORZĄD w epoce „sanacyjnej"

Związek miast jest w posiadaniu zestawień, z których wynika, że w dn. 1 kwietnia 1931

48 miast

dopuściło weksle do

protestu.

Liczba miast, dopuszczających weksle do protestu, wzrosła w ciągu następnych kilku miesięcy do

62 miast.

Również kilkanaście powiatowych związków komunalnych dopuściło weksle do protestu.

Są miasta, które

zrezygnowały

ze starań, mających na celu wycofanie protestów, gdyż zadłużenie ich jest tak wielkie, że

niepodobieństwem jest

wywiązanie się ze zobowiązań finansowych.

W kilku miastach zasekwestrowano majątek miejski.

Jeszcze jedna prowokacja

Od tow. pos. Stanisława **Karpińskiego** otrzymaliśmy następujący list:

W „sanacyjnem" pisemku, wydawanem w Sosnowcu p. t. **„Express Zagłębia",** ukazała się dnia 24 bm. zwykła dla tego rodzaju „pism" sensacyjna wiadomość o aresztowaniach w Kielcach i Radomiu i o ujawnionym kontakcie, który rzekomo miałem utrzymywać z „wytrawnym i starym działaczem komunistycznym", niejakim **Jamrozem.**

„Sanacyjna" szmata, korzystając z tego, iż żaden uczciwy człowiek nie kupuje jej, usiłowała przemycić tę prowokacyjną wiadomość, mając pewność, iż w dzisiejszych czasach „praworządności i radosnej twórczości" — z pewnością ujdzie jej to bezkarnie.

Ponieważ jednak zwrócono moja uwagę na tę nikczemną notatkę, piętnuję ją z całą stanowczością, jako próbę prowokacji „sanacyjno" - policyjnej.

Stanisław Karpiński,
poseł na Sejm.

Już wyszedł z druku „GŁOS KOBIET" za m. styczeń i luty 1932 r.

Nowy, pierwszy w tym roku, zeszyt **„Głosu Kobiet"** ma 16 stronic o ciekawej i urozmaiconej treści.

Znajdziecie w nim artykuły tow. tow. Wł. **Weychert - Szymanowskiej,** Zygm. **Zaremby,** Ant. **Szczerkowskiego,** Dor. **Kłuszyńskiej, J. Budzińskiej - Tylickiej** i in., a — oprócz tego — liczne ilustracje, notatki informacyjne itp.

Cena **„Głosu Kobiet"** tylko 20 groszy.

Wyszedł ten zeszyt pod hasłem: **„do dnia 1 maja podwoimy liczbę członkiń Polskiej Partji Socjalistycznej".**

Wznowienie przedstawień operowych „Faust" Gounoda

Po parotygodniowej przerwie Zrzeszenie artystów opery, z p. **Tadeuszem Mazurkiekiewiczem** na czele, rozpoczyna znów przedstawienia. Tym razem na otwarcie cyklu wypadł efektowny „Faust" z Nocą Walpurgji.

Nie wiem, czy Goethemu, czy Gounodowi, czy może wreszcie wykonawcom należy przypisać zasługę, że Faust się nie przeżył i zawsze imponuje doskonałą konstrukcją sceniczną, wdziękiem muzyki, symboliką treści. Na tej operze, jeżeli jest dobrze wystawiona, nie zawodzi się żaden teatr europejski, mimo kryzysu i teoretycznych, ale daleko jeszcze niesprawdzonych przepowiedni o zmierzchu i upadku oper.

I u nas przedstawienie nie zawiodło. Pięknością głosu wyróżniał się Faust (p. **A. Gołębiowski).** Śpiewacy poznańscy: p. **Żmigrod-Fedyczkowska,** jako Małgorzata i p. **Eug. Maj** (brat Małgorzaty) wydają się jeszcze nowicjuszami w tych rolach, ale dzięki dobrej dykcji i przemyślanej grze aktorskiej, wywołują wrażenie dodatnie. P. **Junelli-Trembicki** pod koniec opery już ze swobodą próbował sił i szczęścia w trudnej roli Mefista. Wszystko razem trzymał energicznie p. **Marjan Rudnicki.** Chóry i balet byłyby zupełnie dobre, gdyby je wziąć jeszcze mocniej w karby rytmiki i rygoru scenicznego.

Najważniejsze jest to, że Opera nasza tak dawniej niedostępna z powodu wygórowanych cen, dziś idzie — z konieczności—po linji organizowania przedstawień popularnych. Zapowiedzi premjer „Flisa" Moniuszki, „Janka" Żeleńskiego są tego dowodem. Zamiarom tym należy mocno przyklasnąć. Śliczne piosenki i arje operowe spopularyzują się prędzej, staną się niewątpliwie ogółowi naszemu bliskie i potrzebne.

H. D.

Obrady Sejmu

Dokończenie wtorkowego posiedzenia

Wydanie posłów

Poseł **Terlikowski (BB.)** referował sprawę wydania posłów **Sochy i Mazura** (kl N.). Chodzi o pochód młodych Obozu Wielkiej Polski, urządzony w Swieciu. Komisja wypowiedziała się za wydaniem obydwu posłów.

Przeciwko wydaniu przemawiał pos. **Stypułkowski** (kl. N.).

Poseł **Walewski** (BB.) referował sprawę wydania pos. **Daneckiego** (Fr. Kom), który według pisma prokuratora m. Łodzi, miał w Łodzi podburzać do obalenia porządku społecznego.

Większość Sejmu uchwaliła wydanie wszystkich trzech posłów.

Zaopatrzenie emerytalne stałych pracowników P. K. P.

Pos. **Rzóska** referował wnioski Z. P. P. S. i N. P. R w sprawie ustawy o zaopatrzeniu stałych pracowników P. K. P. Referent w imieniu Komisji Budżetowej wypowiedział się przeciwko wnioskowi.

MOWA POS. TOW. CIOŁKOSZA

Nasz mówca uważa, że byłoby pożądane odbyć najpierw dyskusję nad sprawą pragmatyki kolejarskiej, która znajduje się na następnym punkcie porządku dziennego, wskutek wniosku ZPPS. Cóż z najlepszych przepisów emerytalnych, jeżeli każdemu grozi wydalenie ze służby na podstawie osławionego art. 125? Niema ani prawno-formalnych, ani merytorycznych przeszkód, żeby przepisom emerytalnym dla kolejarzy nie nadać formy ustawy, a nie tylko rozporządzenia. Stan prawny jest taki, że różne kasy emerytalne, instytuty pensyjne i państwowy zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych **wzdragają się przekazać udziały pracowników kolejowych do kasy P. K. P., powołując się na to, że one oparte są na ustawie, a rozporządzenie Rady Ministrów jest tylko aktem administracyjnym, który w hierarchji aktów prawnych stoi niżej od ustawy.** Przez to całe rozporządzenie stało się martwe, bo **jest aktem prawnym rangą niższej.**

Byłbym skłonny przyznać, że stan, jaki wprowadza rozporządzenie emerytalne jest dla pracowników kolejowych może korzystniejsze, ale powstaje zamęt prawny, który można usunąć tylko ustawą. Niema też przeszkód natury formalnej, o których mówił p. Rzóska, **nawet rząd nie stoi na stanowisku, żeby dekrety Prezydenta były nietykalnem tabu.** Najbardziej miarodajne zaś są względy natury merytorycznej. Trzeba uregulować ten chaos, który przedstawia emerytalne prawodawstwo kolejarzy. Wchodzi tu także w grę sprawa funduszu emerytalnego, sądzimy, że zaopatrzenie emerytalne kolejarzy powinno być potraktowane jako ich ubezpieczenie, a to może być dokonane tylko w drodze ustawy. Nad szczegółami gotowi jesteśmy dyskutować w komisji.

Po przemówieniach pos. **Pobożnego** (Ch. D.) oraz ponownem przemówieniu referenta **Rzóski**, który m. in. powiedział, że tworzenie funduszu emerytalnego w danym momencie byłoby z każdego punktu widzenia, a zwłaszcza z **finansowego „niecelowem“** — i zaproponował przejście nad wnioskiem do porządku dziennego — większość Sejmu oba wnioski odrzuciła.

Wniosek Z. P. P. S. w sprawie pragmatyki kolejarzy

Sprawozdawca p.**Rzóska:** Z tych samy h powodów natury prawnej, o jakich była mowa przy wniosku poprzednim, Komisja Komunikacyjna wnosi odrzucenie tego wniosku. Natomiast Komisja i sprawozdawca wyrazili zdanie, że unormowanie stosunków służbowych pracowników PKP. w ten czy inny sposób powinno nastąpić przez Radę Ministrów wobec zebranych już dosta eczny h doświadczeń.

Komisja wnosi odrzucenie wniosku Z. P. P. S.

Mowa posła tow. Z. Piotrowskiego

(W streszczeniu).

Stanowisko p. referenta uległo zmianie. W Komisji obok względów prawnych, które i teraz podtrzymuje, oświadczył się on przeciw wnioskowi naszemu także ze względów praktycznych. Teraz z tego drugiego stanowiska się wycofał (P. **Rzóska:** Bo jestem referentem Komisji), kiedy wskazywałem, że życie dowiodło, iż w wielu punktach wymagane są zmiany, a p. Minister oświadczył, że Ministerjum opracowuje projekt zmiany pragmatyki.

Dlaczego zgłosiliśmy ten wniosek? O prawnej stronie zagadnienia mówił już p. **Ciołkosz** w sprawie podobnej. Sprawa sama nie jest nowa. Wiadomo, że służba kolejowa wymaga specjalnej dyscypliny i rygorów. Słuszną więc jest rzeczą, żeby pracown. mieli równoważnik w postaci pewnych uprawnień. Jeszcze w r. 1925 projekt jednolitych przepisów pragmatycznych został ułożony na szeregu konferencji w Min. Komunikacji z delegatami wszystkich związków. Projekt był już uzgodniony. Rządy przedmajowe, a nawet pomajowe oświadczały, że projekt ten zostanie załatwiony w drodze ustawodawczej, aż dopiero gabinet p. Świtalskiego przeszedł nad tem do porządku dziennego, i narzucił pracownikom kolejowym przepisy służbowe w drodze zwykłego rozporządzenia Rady Ministrów r. 1929. Przepisy te są szkodliwe zarówno dla kolei, jak i dla pracowników, łamią różne prawa zagwarantowane i wprowadzają czynnik samowoli.

Klub nasz opracował własny projekt jeszcze w r. 1929, ale nie przyszedł on pod obrady plenum. W tym Sejmie przedłożyliśmy niezmieniony prawie ten wniosek na wiosnę r. z.

Ze względu na to, że p. Minister obiecuje opracowanie noweli, chciałbym wskazać wady obecnego stanu rzeczy, które szkodzą sprawności kolei i są nieworzystne dla pracowników.

Rozporządzenie obecnie obowiązujące jest pełne błędów i niedomówień, zawsze na szkodę pracowników. Jest to dzieło biurokratów starej daty, jeszcze z czasów zaborczych, czujących lęk przed naruszeniem ich samowoli, dzieło nie wolne od złośliwości względem pracowników. Jestto dość bezkrytyczny zlepek postanowień trzech państw zaborczych, z dodatkiem pewnych pomysłów własnego autorstwa. **Sposób wykonywania tych przepisów także nie jest lepszy.** Okazuje się wyraźnie, że takie dzieła prawodawcze powinny w ciałach ustawodawczych być skonfrontowane z życiem i z opinją przedstawicieli rzesz kolejarskich.

Mówca krytykuje dalej przepisy o sposobie postępowania i zaznacza, że w praktyce są one w dodatku stale pomijane wskutek czego pracownik pozbawiony jest możności odwoływania się do sądu. Inny **artykuł o ustalaniu czasu służby jest tak zredagowany, że sami autorzy jego nie rozumieją i wskutek tego zahamował pracę nad sporządzeniem listy starszeństwa.** Awans stał się zależnym od dowolnego uznania władz, przyczem decyduje protekcja. Skład komisyj dyscyplinarnych nie daje gwarancji bezstronności, adwokat nie jest dopuszczony do obrony, wolno bronić tylko pracownikowi kolejowemu i to z innej dyrekcji, przyczem obrońca nie może występować częściej niż trzy razy do roku.

Mówca krytykuje następnie bardzo ostro postępowanie wyższej komisji dyscyplinarnej przy Ministerjum Komunikacji, które jest tajne. **Oskarżonego nie wzywa się na rozprawę, wyroku się nie motywuje.**

Art. 125 i 126 miały być wyjątkowemi, tymczasem **administracja posługuje się niemi dla szykan politycznych i zwalnia na ich podstawie pracowników bez podania motywów.** Na Górnym Śląsku, gdzie kolejarze nie mają jeszcze 10 lat służby polskiej, urządzono na podstawie tych artykułów istny pogrom wśród nich.

Mówca stwierdza, że wniosek ZPPS. miał na celu dobro sprawności kolejowej, dobro kolei i dobro licznej rzeszy kolejarzy, którzy cierpią od wykonywania obecnie obowiązującej pragmatyki.

Panowie z BB. przyjdą jeszcze kiedyś do kolejarzy, ale wtedy oni im przypomną ich deklamacje, bo w rzeszach kolejarskich jest już rozgoryczenie i do nich i do tej pragmatyki. Stanowisko klubu BB., który nie chce wejść nawet w meritum sprawy, samo go osądza. Cała odpowiedzialność za dalsze ujemne następstwa spada na obecny system i reprezentującą go większość sejmową.

Następnie przemawiał pos. **Reder** z NPR., który gorąco poparł wniosek Z. P. P. S., nie chcąc, aby blisko 200.000 armja kolejarzy była igraszką w rękach administracji.

W głosowaniu przyjęto wniosek Komisji, odrzucający wniosek Z. P. P. S.

Ustawa o utworzeniu państw. przedsiębiorstwa „Polski Monopol Tytoniowy“

Pos. **Rymar.** Zabieramy głos już w pierwszem czytaniu w sprawie tego projektu. Na ostatniem posiedzeniu sejmu załatwiono ustawę o wyłączenie Kolei Państwowych, nad któremi już odtąd Sejm będzie mógł dyskutować tylko wyrywkowo. Jeszcze rząd nie skończył z temi przedsiębiorstwami, **które chce usunąć drogą komercjalizacji z pod kompetencji Sejmu, a już przychodzi z projektem nowym, podchodzi do monopolu.** Nie przychodzi odrazu z jednolitą organizacją monopoli, przychodzi tylko z monopolem tytoniowym, stwarzając tem precedens do usunięcia z pod kompetencji Sejmu całej gospodarki monopolowej.

Teraz ma się ten monopol wypuścić na flukta (pos. **Langer: Dzierżawę).** Może ale tego nie wiemy. W tych warunkach uważamy, że projekt jest nienależycie przemyślany i ogranicza się narazie do jednego monopolu, przez co wprowadza chaos i w tak już nieprzejrzystą gospodarkę państwową.

Projekt odesłano do Komisji.

Ustawa o nadaniu ziemi żołnierzom W. P.

W pierwszem czytaniu rządowego projektu ustawy o uzupełnieniu przepisów o nadaniu ziemi żołnierzom W. P. zabrał głos p. **Łucki.** Ustawa z roku 1920 wprowadziła uprzywilejowane nadanie ziemi żołnierzom W. P., wyłącznie na terytorjum ukraińskiem, względnie białoruskim, zaś rozporządzenie Prezydenta z r. 1930 jeszcze bardziej rozszerzyło uprawnienia kolonistów wojskowych na tych ziemiach. Teraz nowa ustawa zmierza do tego, ażeby na bezpłatne nadawanie dalszej ziemi na ten sam cel przekazano nieokreślone bliżej użytki leśne i użytki rolne, aby im oddano nieruchomości, nabyte przez Skarb na reformę rolną, aby byli zwalniani od reszty ceny kupna, aby prawo do bezpłatnego nabywania ziemi miały także ich rodziny, aby mogli wymieniać swe ziemie na lepsze działki i t. d. To wszystko ma się stać kosztem reformy rolnej mieszkańców tubylczych tych ziem, szczególnie Wołynia i Polesia ,a przecież ludność ukraińska w woj. lwowskiem, stanisławowskiem, tarnopolskiem jest teraz bardzo liczna, tak, że jej przeludnienie jest większe, niż na Pomorzu polskiem. Także na Wołyniu gęstość ludności ukraińskiej w ostatnich latach dziesięciu silnie rośnie. Nigdy nie pogodzimy się z tem, żeby rolnik ukraiński przepłacał ziemię, a żołnierz polski otrzymywał ją zadarmo. Można było tę ustawę polonizacyjną zrozumieć jeszcze w r. 1920, kiedy panował szał zwycięstwa, ale nie teraz kiedy się to robi na zimno.

Klub nasz zakłada uroczysty protest przeciw tej ustawie.

Marszałek odsyła ustawę do Komisji Reform Rolnych.

***

Następne posiedzenie w piątek o godzinie 4-ej p. p.

Wywiad z Litwinowem

w sprawie paktu o nieagresji

Tass ogłosił wywiad z **Litwinowem**, omawiający stan rokowań o pakt o nieagresji z zachodnimi sąsiadami Sowietów. Według **Litwinowa** treść proponowanych przez rząd sowiecki paktów jest prosta i zamyka się w zobowiązaniach o nieagresji oraz w możliwem usunięciu przyczyn, które mogłyby naruszyć pokojowe stosunki pomiędzy zawierającemi pakt państwami.

Litwinow wyraża przekonanie, że po podpisaniu paktu z **Finlandją** i parafowaniu z **Polską,** zawarcie podobnych paktów z **Estonją** i **Łotwą** nie powinno natrafiać na trudności.

Co do projektu paktu z **Rumunją,** zdaniem **Litwinowa** — jest całkiem jasne, że dwustronny pakt pomiędzy państwami, między któremi nietylko nie istnieją żadne oficjalne stosunki, ale są poważne terytorjalne i inne spory, nie może być zawarty bez wzmiankowania o tych sporach i o pozostawieniu ich na uboczu.

Stanowisko Rumunji — jest zdaniem sowieckiego komisarza Spraw Zagranicznych — nie do przyjęcia. Litwinow zaznacza, że celem paktu jest usunięcie możliwości napadu jednej strony na drugą. Cel ten należy osiąga się w uzgodnionym już w punkcie 1-ym paktu, a sprawę Besarabji należy zostawić na uboczu. (P. A. T.).

Wojna chińsko-japońska

Zajęcie Charbinu przez Japończyków

Według wiadomości, nadeszłych z Tokio, kawalerja japońska korpusu ekspedycyjnego gen. Sisja zajęła we wtorek o godz. 11-ej dzielnicę chińską Charbinu. Wojska japońskie, wkraczające do miasta, rozbroiły natychmiast policję chińską i obsadziły następnie cały szereg innych dzielnic miasta. Położenie jest groźne.

Zdrada generała Maa

Londyn (ATE.), 26.I. Z Tokio donoszą: Oddziały chińskiego gen. Maa, liczące około 15.000 bagnetów i szabel wkroczyły do Cicikaru za zgodą generała Susuki, dowódcy armji japońskiej w Mandżurji. Generał Susuki postawił za warunek, aby wojska gen. Maa poddały się nadzorowi wojsk japońskich. Wojska gen. Maa umieszczone zostały w Cicikarze w koszarach poza miastem, pod opieką władz japońskich. Jest to równoznaczne z ostateczną kapitulacją gen. Maa, o którym oddawna krążyły już pogłoski, że porozumiał się z władzami japońskiemi, a nawet otrzymać miał obietnicę nominacji na stanowisko gubernatora prowincji hejlukjańskiej w przyszłej republice mandżursko-mongolskiej.

Całe miasto w rękach komunistów

Paryż (ATE), 26 stycznia. Według doniesień z Madrytu, grupa strajkujących hiszpańskich komunistów ogłosiła w mieście Castel de Cabia miejscowy Sowiet.

Zamachowcy zdążyli wkrótce opanować miejscową elektrownię, dworzec kolejowy, oraz magistrat, którego archiwum spalono. Zawezwane z Saragossy posiłki z oddziałami karabinów maszynowych podążają pośpiesznie w kierunku opanowanego przez komunistów miasta w celu przywrócenia porządku.

Bank angielski płaci długi

Paryż (PAT.) 26 stycznia. Bank Angielski zawiadomił odnośne czynniki paryskie, że w dniu 1 lutego ureguluje resztę długu, zaciągniętego dn. 1 sierpnia ub. roku w **Federal Reserve Bank,** o- w **Banku Francuskim.**

4

PRACA T. U. R.

w ostatniem dwuleciu

Krótkie sprawozdanie za r. 1930 i 1931

Bibljoteczek ruchomych posiadamy 15. Obsłużono nimi 33 oddziały. W okresie sprawozdawczym powstał specjalny fundusz im. Hermana **Diamanda,** odsetki od którego idą na zakup nowych książek do bibljoteczek. Z funduszu tego powstała już jedna bibljoteczka dla oddziałów wiejskich.

Przezroczarnia powiększyła się o 240 przezroczy, pochodzących z daru **Związku Robotniczych Stowarzyszeń Spółdzielczych.** Są między nimi przezrocza z dziedziny spółdzielczości. Ogółem Centrala posiada przezroczy 1473.

W okresie sprawozdawczym odbyło się **8 wycieczek** Zarządu Głównego, nad morze polskie 2, w Tatry 1, na Słowaczyznę — 1, w Pieniny, na Spisz Czeski w Tatry 1, do Wschodniej Małopolski i łodziami Dniestrem do Rumunji — 1, oraz 2 wielkie wycieczki zagraniczne do Wiednia na **Olimpjadę robotniczą** oraz do Berlina i Belgji. Sprawozdania szczegółowe z wycieczek zamieszczaliśmy w **„Robotniku“.** Tutaj podkreślamy duże znaczenie wycieczek do Wiednia i do Belgji.

Prócz sprawozdania za okres 1928/29 Zarząd Główny wydał z inicjatywy **Czerwonego Harcerstwa** broszurę Feliksa **Kanitza** p. t. **„Bojownicy jutra“.**

Przy Zarządzie Głównym pracowała **Centralna Sekcja Teatralna** pod ideowem kierownictwem tow. Stefanji **Krygierowej.** Kierownikiem artystycznym Sekcji jest artysta teatru „Ateneum“, Eugenjusz **Poreda.** Praca Sekcji rozwija się bardzo pomyślnie, bierze ona bardzo często udział w uroczystościach robotniczych w Warszawie. Ostatnio urządziła własny wieczór.

Z ostatnich prac organizacyjnych Zarządu Głównego zanotować należy: zorganizowanie **referatu pracy wśród kobiet,** którego kierowniczką jest tow. Iza **Zielińska** oraz nawiązanie kontaktu z Zarządem **Związku Pracowników Kolejowym Rzplitej Polskiej,** w celu prowadzenia w Kołach Związku akcji oświatowej przez prelegentów T. U. R.

Zarząd Główny brał udział w posiedzeniach i zjazdach pokrewnych instytucji społeczno - oświatowych przez swoich delegatów. Z **zagranicznym ruchem oświatowym** byliśmy ciągle w kontakcie. Między innemi delegaci nasi na zjazd „Wczasów Robotniczych“, który odbył się w czerwcu 1930 r. w Leodjum nawiązali żywe stosunki z kierownikami robotniczego ruchu oświatowego w Belgji. Rezultatem tego była ostatnia wycieczka T. U. R., która prócz znacznych korzyści jakie wyniosła w zetknięciu z praktyką belgijskiej pracy oświatowej, stosunki te wzmocniła. Dwukrotny pobyt naszych delegatów po drodze do Belgji w Berlinie przyczynił się do nawiązania bliższego kontaktu z niemiecką Centralą Oświatową. Ten sam skutek miała wycieczka nasza na Robotniczą Olimpjadę do Wiednia. Wreszcie delegat Zarządu Głównego (wice-prezes tow. **K. Czapiński)** wziął udział w uroczystym obchodzie 25o lecia niemieckiej Centrali Oświatowej w Berlinie.

Z racji tego obchodu w dn. 3 i 4 października 1931 r. odbyła się **konferencja przedstawicieli socjalistycznego ruchu oświatowego rozmaitych krajów europejskich,** na którym postanowiono utworzyć związek socjalistycznych central oświatowych, prowadzenie zaś agend związku powierzyć jednez nich. Tę kierowniczą rolę powierzono Centrali berlińskiej, przy bliższym udziale Centrali austrjackiej, belgijskiej, holenderskiej i duńskiej. Zarząd Główny T. U. R. postanowił do związku tego przystąpić.

Z T. U. R. Wychodźtwa Polskiego we Francji jesteśmy w bliskim i serdecznym kontakcie. Osobiście odwiedzali T. U. R. nasi delegaci **D. Kłuszyńska, I. Zielińska i Zygmunt Piotrowski.** Tow. **Zielińska** uczestniczyła w zebraniu przewodniczących oddziałów, tow. **Piotrowski** wizytował poszczególne oddziały.

W ostatnim okresie nie mógł uczestniczyć w pracach Zarządu Głównego z powodu choroby — założyciel T-wa i prezes od początku istnienia Ignacy **Daszyński.** Z radością komunikujemy naszym członkom, że stan zdrowia tow. **Daszyńskiego** przedstawia się obecnie pomyślnie, z racji zaś przypadającego w obecnym roku 35-cio lecia jego pracy parlamentarnej, składamy na tem miejscu Drogiemu Jubilatowi jaknajserdeczniejsze życzenia i hołd dla jego pracy i zasług.

Krakowska klasa robotnicza wobec bezrobocia

Olbrzymie zgromadzenie robotnicze w Krakowie

W niedzielę odbyło się w **Krakowie**, w Domu Robotniczym olbrzymie zgromadzenie ludowe pod hasłem **walki z klęską bezrobocia.** Uniemożliwiono radzie związków zawodowych uzyskanie na ten cel większej sali na mieście, ale to nie powstrzymało napływu robotników. Gęsty tłum wypełnił po brzegi nietylko salę Domu Robotniczego, ale i podwórze tak, że okazało się konieczne odbycie na podwórzu równocześnie drugiego zgromadzenia. Na zgromadzeniu na sali przewodniczył tow. **Kruczkowski.** Pierwszy zabrał głos, powitany burzliwemi oklaskami, tow. pos. Zygmunt **Żuławski.**

Obszerny, rzeczowy referat tow. **Żuławskiego** na temat **obecnej sytuacji gospodarczej** przyjęty został owacyjnie przez słuchaczy.

Następnie przemawiał **o dziejach waluty w czasie wojny i po wojnie** — tow. sen. dr. **Gross.**

Na zgromadzeniu na podwórzu — oprócz tow. tow. **Żuławskiego** i **Grossa,** wygłosili również przemówienia tow. tow. dr. **Szumski, Peller** i **Matula.**

Wszystkie przemówienia przyjmowano oklaskami.

Na obu zgromadzeniach uchwalono jednomyślnie, zgłoszoną przez tow. **Przybysia** rezolucję, stwierdzającą, że **robotnicy żądają nie jałmużny, lecz pracy; domagają się ograniczenia wydatków na wojsko i policję, a wyznaczenia odpowiednich sum dla zatrudnienia bezrobotnych i wyrażającą niezłomne postanowienie robotników krakowskich wytrwania w szeregach klasowych związków zawodowych i prowadzenia walki o swe postulaty, aż do zupełnego zwycięstwa.**

***

Tłumy opuszczały Dom Robotniczy śpiewając „Czerwony Sztandar". Gdy masa powracających do domu wiecowników zalała ulicę Dunajewskiego policja zaczęła „rozpędzać", bijąc pałkami gumowemi, wszakże tłum pozostał na miejscu i policja zaniechała akcji. Jednakże, gdy grupy rozchodzących się towarzyszów śpiewających spokojnie pieśni robotnicze dotarły na Rynek gł., atak policji pałkami gumowemi powtórzył się znów, przyczem policja aresztowała kilka osób. — Całe zgromadzenie było manifestacją prawdziwie imponującą zarówno olbrzymią ilością uczestników, jak i ich poważną i stanowczą postawą.

„Oszczędności" w Kasie Chorych w Tłuszczu

Kosztem oczywiście robotników

(kor. własna)

Nigdy jeszcze nie było takiego niezadowolenia z gospodarki w Kasie Chorych w **Tłuszczu,** jak w ostatnich czasach.

Źródłem tego niezadowolenia jest polityka „oszczędnościowa" obecnego kierownictwa Kasy Chorych, które uznało za stosowne **zlikwidować niektóre działy pomocy lekarskiej.**

Na czoło niedomagań miejscowego ambulatorjum wysuwa się fakt niedostatecznej opieki lekarskiej. Zamiast codziennego urzędowania lekarzy, wprowadzone zostały dyżury **trzy razy na tydzień:** w poniedziałki, środy i piątki.

Ma to ten skutek, iż chorzy muszą zabiegać o wizytę u lekarza **na 48 godzin naprzód.** Wskutek ograniczenia godzin przyjęć i zredukowania czasu pracy lekarza miejscowego, jest on formalnie zawalony pracą. Nadmiar chorych, którzy muszą być załatwieni w godzinach przyjęć ambulatoryjnych powoduje, **iż lekarz wizytuje jednocześnie 2—4 osoby.** Rzecz prosta, że przy takiej mechanizacji pracy nie może być mowy o racjonalnej pomocy lekarskiej.

Jeżeli zajdzie nagła potrzeba wezwania lekarza do chorego, wówczas **trzeba dzwonić do Wołomina, gdzie mieści się Centrala Kasy.** Tam otrzymuje wzywający stereotypową odpowiedź, **że p. doktór wyjechał już do Warszawy.**

Nie mogąc doczekać się przyjazdu lekarza, rodziny chorych udają się po pomoc do prywatnych lekarzy. Naraża to chorych, bądź ich rodziny na koszta.

Wprawdzie Kasa pokrywa częściowo wydatki, związane z kosztami wezwania lekarza, ale na zwrot tych sum ubezpieczeni muszą oczekiwać po 8—10 tygodni, gdyż kierownictwo Kasy z zasady nie śpieszy się i załatwia wszelkie sprawy w sposób b. opieszały.

Również **pomoc dentystyczna** pozostawia wiele do życzenia.

We wrześniu r. ub. **zlikwidowany został gabinet dentystyczny.** W rezultacie, jeżeli kogoś z uprawnionych do korzystania z kasowej pomocy lekarskiej boli ząb, musi jechać do ambulatorjum w **Wołominie,** który oddalony jest od **Tłuszcza** o 17 klm., Kasa zaś nie zwraca kosztów przejazdu.

Mąż zaufania „sanacji" oskarżony o defraudację

Dostał w „nagrodę" posadę w Kasie Chorych

Piszą nam z Krosna:

Codziennie czytamy w prasie o nadużyciach i sprzeniewierzeniach pieniędzy skarbowych, dokonywanych przez różnych filarów B. B. lub B. B. S.

Przedstawiciel B. B. S. a równocześnie wójt gminy **Niżna Łąka** koło **Krosna,** niejaki **Antoni Bocheński,** w czasie swych rządów w gminie, w ciągu dwu lat, potrafił sprzeniewierzyć **ponad 1.600 zł. co ujawnione zostało przed kilku miesiącami przez lustratora tut. Wydziału Powiatowego.** Zrazu zawieszono p. **Bocheńskiego** w czynnościach, zagrożono mu prokuratorem, **lecz na tem koniec.**

Pan ten czmychnął do **Stryja,** gdzie — naturalnie — **dostał odrazu sutą posadkę w Kasie Chorych i będzie miał niewątpliwie sposobność dalej „uczciwie" pracować.**

Opinja publiczna zapytuje publicznie p. Starostę, czy wiadome mu są nadużycia p. **Bocheńskiego** w **Niżnej Łące?** I dlaczego dotychczas nie zrobiono doniesienia do prokuratury? Również, czy wiadomem jest p. Staroście, jako przewodniczącemu Wydziału Powiatowego, że tutejsze czynniki jakoś bardzo długo badają sprawki p. Bocheńskiego— tak, że publicznie podnoszą się głosy, że czynione są starania, by całą sprawę zatuszować, gdyż p. **Bocheński** jest mężem zaufania „sanacji".

Domagamy się publicznego wyświetlenia tej sprawy przez Starostwo i Wydział Powiatowy w Krośnie.

Robotnik.

Nagły zgon sędziego

We wtorek w południe w sądzie grodzkim XX oddziału (Nowy Zjazd 3) w czasie rozprawy zasłabł nagle sędzia tegoż sądu, 35-letni Wacław Brykner (Nowy Zjazd 7).

Chorego przeniesiono do kancelarji i zajęto się ratunkiem. Przybyły wkrótce lekarz pogotowia stwierdził już śmierć z nieustalonej przyczyny.

Rozprawy o bandytyzm w Lublinie

Sąd okręgowy w Lublinie na sesji wyjazdowej w **Janowie Lubelskim** rozpatrywał sprawę o zabójstwo **Władysława Kubackiego,** dokonane we wrześniu ub. r. przez bandytów.

W wyniku 7-dniowej rozprawy skazani zostali bandyci: **Józef Janeczko**— na 10 lat ciężkiego więzienia, **Franciszek Kawka** — na 10 lat ciężkiego więzienia.

Ten sam Sąd skazał bandytów: **Tomasza Pytlaka, Mateusza Widza** i **Stanisława Gzika** na 6 lat ciężkiego więzienia każdego i **Wojciecha Pazuchę** na 5 lat ciężkiego więzienia za dokonanie zbrojnego napadu na dom Tadeusza Kiczki w Łężku Ordynackim w lipcu ub. roku.

Zwolnienie tempa automatyzacji telefonów

Jutro wieczorem rozpoczęte będzie przełączanie do nowej automatycznej centrali telefonicznej przy ul. Tłomackie dalszej serji abonentów telefonicznych.

Tym razem przyłączonych będzie około 1.100 telefonów, które posiadają w spisie abonentów podwójne numery, oddzielone literą F.

Odpowiednie prace ukończone będą zapewne w sobotę 30 bm. po południu.

Tempo automatyzacji telefonów warszawskich zostało nieco zwolnione, gdyż mieszkańcy północnej dzielnicy miasta nie nabyli jeszcze umiejętności obchodzenia się z temi automatami.

Krwawe walki na wsi

Do czego doprowadza „sanacja"

„Naprzód" donosi:

Wczoraj donosiliśmy o krwawem zajściu w **Karniowie,** koło **Kocmyrzowa,** pod **Krakowem,** w czasie którego trzy osoby zostały zabite, a dwie ranne. („Robotnik" podał również o tem wzmiankę według PAT.). Według policyjnych wiadomości, miał to być napad rabunkowy na sklepik em. post. policji Geislera.

Tymczasem w ciągu dnia wczorajszego nadeszły do Krakowa wiadomości, że krwawa rozprawa miała zgoła inne podłoże. Oto jak wiadomo, młodzież po wsiach rozbita jest na kilka obozów politycznych, w szczególności na młodzież grupującą się przy Małopolskiem Tow. Rolniczem (obecnie sanacyjnem MTR) i na młodzież ludową grupującą się pod sztandarem stronnictwa ludowego, t. zw. „zniczowcy".

W ub. niedzielę p. **Wollenowa,** działaczka „sanacyjna" urządziła przedstawienie dla młodzieży MTRowskiej (BB), na którem grano sztukę p. t. „Surdut i siermięga", reżyserowaną przez art. dram. p. Miarczyńskiego. Na przedstawienie to w przeważnej części przybyła młodzież „sanacyjna" z Karniowa. W czasie przedstawienia chciała wejść także na salę młodzież „zniczowa" z Kościelnik. Młodzieży tej jednak nie wpuszczono na salę, a nawet wyrzucono z budynku. Dotknięci tym dyshonorem „zniczowcy" odeszli i udali się do sklepiku Geislera, gdzie kazali sobie dać wódki i papierosów. Kiedy zapłaciwszy wychodzili ze sklepu, natknęli się na wchodzącego do sklepiku jednego ze swych przeciwników politycznych i powstała między nimi sprzeczka, która następnie przemieniła się w krwawą rozprawę i pociągnęła za sobą śmierć trzech i zranienie dwóch osób.

„Samobójstwa dzieci i młodzieży"

Dziś o godz. 20.15 w Towarzystwie Eugenicznem, Nowy Świat 1, dr. Kazimierz **Dąbrowski** wygłosi odczyt p. t. „Samobójstwo dzieci i młodzieży".

ŁAŃCUCH PRASOWY „GROMADY"

Tow. Zbigniew Woszczyński wpłaca jako prenumeratę zł. 3 i wzywa tow. Rafała Żuławskiego.

Tow. Iza Zielińska wpłaca zł. 3.

Tow. Zofja Hartlebianka wpłaca zł 3 i wzywa tow. J. Orenburga i Wł. Bagińskiego.

Ob. Nosek Jan wpłaca zł. 3 i wzywa ob. Araszkiewicza i Babskiego.

Tow. Juljan Zajder wpłaca zł. 3 i wzywa tow. K Neubauera, M. Siwickiego i J. Tomasika.

Ob. Ochremiakowie wpłacają zł. 3.

Tow. Zygm. Ber wpłaca zł. 3 i wzywa tow. E. Buchmana, R. Dąbrowskiego i ob. Marjana Wójcikowskiego.

Katastrofa kolejowa

Express, idący z **Benaresu,** wykoleił się w pobliżu Patna. Śledztwo wykazało, iż przyczyną katastrofy było rozkręcenie szyn przez nieznanych sprawców. Szkody są bardzo znaczne. Pasażerowie wyszli z katastrofy cało.

Sądy doraźne działają...

Na szubienicy zawiśnie trzech młodzieńców

W Brześciu nad Bugiem odbył się onegdaj sąd doraźny nad mieszkańcami wsi Świnowo, pow. brzeskiego: Michałem Dundarem lat 20, Stefanem Krawczukiem lat 24 i Aleksandrem Krawczukiem lat 20, oskarżonych z art. 41, 455 i 563 k. k. o to, że w nocy 25 grudnia z. r we wsi Świonowo wymordowali rodzinę Karoluków, składającą się z małżonków i dwojga dzieci, 2 i 5-letnich, następnie zwłoki oblali naftą i podpalili, w następstwie czego spaliły się doszczętnie zabudowania gospodarskie z inwentarzem oraz częściowo dom mieszkalny. Do pożaru przybiegli mordercy ,aby pomagać ratować.

Sąd skazał wszystkich na karę śmierci przez powieszenie.

Słuchacze politechniki muszą znać języki obce

Wydział chemiczny Politechniki Warszawskiej, uchwałą z dn. 19 stycznia r. b. wprowadził do egzaminów wstępnych — egzamin conajmniej jednego z 3 języków: francuskiego, angielskiego, niemieckiego Egzamin będzie polegał na sprawdzaniu umiejętności czytania i rozumienia tekstu cudzoziemskiego dzieł z zakresu nauk matematyczno-przyrodniczych, bez użycia słownika.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Światowe rekordy lekkoatletyczne w roku 1931

Rok 1931 był bogaty w nowe lekkoatletyczne rekordy światowe. Ogółem pobito **24 rekordy** światowe. Na czele tej listy najlepszych wyników światowych kroczy maleńka **Finlandja,** której lekkoatleci ustanowili aż 8 rekordów nowych, a mianowicie:

Jörvinen czterokrotnie pobił rekord świata w oszczepie (71.57 m., 71,70 m., 71.88 m., i 72.93 m.). Dwa nowe rekordy światowe utsanowił Paavo **Nurmi:** 6 mil ang. — 29:36,4 sek., i 20 klm. — 1 g. 04:38,4 sek. Wreszcie **A. Järvinen** ustanowił nowy rekord w dziesięcioboju: 8255,475 pkt.

„Autorem" największej liczby nowych rekordów w roku ubiegłym jest francuz **Ladoumegue,** który poprawił 5 rekordów: 1000 m. — 2:26,5 s., 1500 m. — 3:49,2 sek., ¾ mili ang. — 3:00,6 sek., mila — 4:09,2 i 2000 m. — 5:21,8 sek.

Zawodnicy amerykańscy ustanowili cztery nowe rekordy światowe: **Wykoff** na 1000 — 9,4 sek. — wyrównanie rekordu. **Beard** na 120-Y. przez płotki — 14,2 sek., **Kreuz** osiągnął w dysku 51.03 mtr., w skoku o tyczce — **Graber** 432 ctm.

Na liście rekordów światowych znaleźli się dwaj japończycy: **Nambu** miał w skoku wdal 798 ctm., a **Oda** w trójskoku 15.58 mtr.

Włoch **Valente** ustanowił rekord w chodzie na 25 klm. — 2:03:49 s., a w chodzie 2 godzin — 24,275 klm. Reprezentacyjna **sztafeta Anglji** 4 × 1500 m. podniosła najlepszy wynik świata do 15:55,4 sek.

Z R.K.S. „Elektryczność"

Młody klub robotniczy **„Elektryczność",** znany ze swych sukcesów w zapaśnictwie, zorganizował ostatnio sekcję bokserską. Sekcja liczy już dwudziestu kilku pięściarzy, którzy trenują pod kierunkiem p. **Centrowskiego.**

Treningi odbywają się we wtorki, czwartki i soboty od 7.30 do 10 wiecz.

***

Zarząd „Elektryczności" komunikuje, że członek sekcji piłkarskiej **Piliński** został zdyskwalifikowany na 12 miesięcy przez Zarząd klubu.

PODRĘCZNIK DLA PIŁKARZA

Polski Związek Piłki Nożnej przystępuje do wydania podręcznika dla piłkarza, którego autorem jest znany piłkarz Cracovii, p. Józef **Kałuża.**

Teraz zostanie przyjęta do szpitala

Tragedja chorej umysłowo

Franciszek Krzewski, zamieszkały na Okęciu czynił starania o umieszczenie żony swej Franciszki, chorej umysłowo. W żadnym szpitalu ani też zakładzie dla tego rodzaju chorych. Krzewski nie mógł znaleźć miejsca. Oświadczano mu, iż chora, jako nie niebezpieczna dla otoczenia, może przebywać w domu. Oświadczenie to usłyszała chora i chcąc ułatwić mężowi umieszczenie ją w zakładzie lub szpitalu, targnęła się na życie, wbijając sobie nóż szewcki aż po rękojeść — w jamę brzuszną. Pomocy desperatce udzielił lekarz Pogotowia prywatnego, poczem umieszczono ją w szpitalu na Czystem.

Krwawa zemsta złodziejów

Dozorca domu przy ul. Siennej 4. Ignacy Żółtowski, lat 46, kilkakrotnie już udaremniał okradzenie sklepu, mieszczącego się w tym domu. Złodzieje grozili czujnemu dozorcy zemstą. Wczoraj wieczorem, gdy Ż. znalazł się na rogu ul. Siennej i Zielnej, został znienacka uderzony kawałkiem żelaza w tył głowy. Lekarz Pogotowia stwierdził ranę tłuczoną i krwotok, wskutek przecięcia żyły. Ofiarę krwawej zemsty, po opatrunku, pozostawiono na leczeniu w domu. Odszukaniem złodzieja - zbrodniarza zajęła się policja 8 komis.

Zabity przez pociąg

Na przejeździe kolejowym przy ul. Radzymińskiej, pod przejeżdżający pociąg dostał się 50-letni Noech Prowizor, właściciel fabryki dykt w Grodnie. Koła pociągu obcięły P. lewą nogę i rękę, oraz zraniły w głowę i połamały żebra. Wkrótce po przewiezieniu do szpitala Przemienienia Pańskiego, Prowizor życie zakończył.

Zniwo samobójstw

30-letnia Marjanna Kowalczykówna, bzrobotna, napiła się esencji octowej w bramie domu Niska 5.

— 21-letnia Stefanja Michalska, bezrobotna (Hoża 25) również napiła się esencji octowej w bramie domu Walicków nr. 7. Pomocy desperatkom udzieliło Pogotowie, poczem Kowalczykównę przewiozło do szpitala na Czystem, Michalską zaś — do Wolskiego.

— Wreszcie na szosie bielańskiej napił się kwasu solnego 26-letni Marjan Roslaniec, robotnik (Grochowska 26). Tego desperata umieściło Pogotowie w szpitalu św. Rocha.

Skazanie „filantropki“

Sąd Okręgowy, po 2-dniowej rozprawie, skazał podającą się za prezeskę dobroczynnego towarzystwa, opiekującego się „ubogą inteligencją“ **Anielę Taylor** na 1 rok więzienia.

Dziś w Radjo

11.20 — 11.25 Komunikat komunikacji lotniczej. 11.25 — 11.45 Przerwa. 11.45 — 11.55 Przegląd Prasy Polskiej. 11.58 — 12.05 Sygnał czasu i hejnał. 12.05—12.10 Komunikat PIM. 12.15 — 12.35 „Rola, znaczenie i stosowanie azotu przy uprawach wiosennych“ wygł. inż. Piotr Tereszczenko 12.35 — 14.00 Koncert szkolny. 14.45 — 15.05 Płyty gramofonowe. 15.05 — 15.15 Komunikat gospodarczy 15.15—15.20 Komunikat LOPP. 15.25 15.45 „Wśród książek“. 15.45 — 15.50 Komunikat dla żeglugi i rybaków. 15.50—16.15 Program dla dzieci młodszych. 16.20 — 16.40 Lekcja języka francuskiego. 16.40 — 17.10. Płyty gramofonowe. 17.10 — 17.35 „Rola kulturalna Lwowa“ wygł. prof. St. Łempicki 17.35 — 18.50 Koncert kameralny 18.50 — 19.15 Rozmaitości. 19.15 — 19.25 Skrzynka rolnicza. 19.25 — 19.30 Odczytanie programu na dzień następny 19.30—19.35 Wiadomości sportowe. 19.35—19.45 Płyty 19.45 — 20.00 Dziennik Radjowy 20.00 — 20.15. Feljeton p. t. „ Kilka słów o psychoanalizie“ wygł. dr. E. Grzegorzewski. 20.15 — 21.25. Muzyka lekka. 21.25 22.10 Słuchowisko p. t. „Roztwór Pytla“ wg. Winawera 22.10—22.20 Płyty gramofonowe. 22.25 — 22.30 Komunikaty. 22.30 — 24.00 Muzyka taneczna.

Tłok w lombardzie

Warszawski lombard miejski jest jedynym ratunkiem dla tych, co nie mają środków do życia, a mogą jeszcze coś niecoś zastawić.

W obecnych czasach kryzysu, braku pracy cieszy się lombard szczególną popularnością.

Od wczesnego ranka przed okienkami lombardowemi gromadzą się ludzie, którzy bezzwłocznie formują przeraźliwie długie ogonki. Zgłasza się z zastawami do 500 osób dziennie, z tego załatwionych zostaje najwyżej 120. Niezałatwieni odchodzą z ciężkiem sercem i przychodzą nazajutrz w nadziei, że może zostaną załatwieni.

W tych warunkach zastawienie przedmiotu wymaga często 2, 3, a nawet 4-dni czasu.

Najwyższa pożyczka, jaką można uzyskać w lombardzie, wynosi 10.000 zł. Większość zastawów nie przekracza jednak 50—100 zł.

Z FILHARMONJI

PRZYGOTOWANIA DO JUBILEUSZU. L. MUNCER. I. DOWNAR - ZAPOLSKA.

Niedługo, bo dn. 16 lutego rb. Filharmonja Warszawska święcić będzie jubileusz trzydziestoletniej swej działalności artystycznej. Nietylko w kołach muzycznych, ale i w najszerszych sferach miłośników sztuki, rocznica ta powinna znaleźć oddźwięk i poparcie. Nie chodzi tu bowiem nawet o wysunięcie i uczczenie tych lub owych ludzi Oni przeszli, a sztuka została. Ale należy głośno zamanifestować znaczenie instytucji, która po przeszło ćwierćwiekowej walce, mimo ogromnych zasług na polu podniesienia kultury muzycznej w Polsce, nie może ustalić swego bytu i dziś więcej, niż kiedykolwiek, zmuszona jest balansować między ofiarnością swoich członków a obojętnością lub wręcz niechęcią naszego z natury mało muzykalnego ogółu. To też prace przygotowawcze do obchodu nastręczają różne wątpliwości, mimo że toczą się naogół pod znakiem wiary w lepsze jutro.

Na ostatnich koncertach przypomniał się Warszawie p. **Leopold Münzer**, pianista o wybitnej muzykalności i poważnej, solidnej technice. Mozartowi w jego wykonaniu brakowało może spokoju i prostoty, natomiast trzeci koncert Prokofjewa, niedawno grany w Pradze przez samego autora, wypadł efektownie, mimo że całość z orkiestrą była zamało ćwiczona. Koncert ten jest jedną z błyskawic repertuarowych muzyki współczesnej; i u nas znalazł entuzjastów.

Karnawałowym ukłonem w stronę muzyki lekkiej jest poranek, poświęcony Janowi Straussowi. Ładny sopran koloraturowy p. **Ireny Downar Zapolskiej** dodał mu życia i blasku. **H. D.**

STAN POGODY

DZIŚ POCHMURNO.

Dziś przeważnie pochmurno i mglisto. Po lekkich przymrozkach dniem odwilż. Umiarkowane wiatry północno - zachodnie i zachodnie.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty: Dolary St. Zjedn. 8.90.

Dewizy: Belgja 124.40; Gdańsk 173.80; Holandja 359.55; Londyn 30.80; Paryż 35.13; Szwajcarja 174.19.

Obroty średnie.

Co grają w Teatrach

TEATR ATENEUM. Dziś i codziennie „Damy i Huzary“ w nowej inscenizacji Stefana Jaracza.

TEATR WIELKI. Dziś „Aida“. Jutro „Eugenjusz Onegin“.

TEATR NARODOWY grać będzie do końca tygodnia sztukę Szaniawskiego „Fortepian“.

TEATR NOWY. Dziś i codziennie sztuka Miłaszewskiego „Drugie imię miłości“ w wykonaniu Gorczyńskiej, Samborskiego, Wesołowskiego.

TEATR LETNI. Dziś i dni następnych bawić będzie krotochwilą angielską „Omal nie noc poślubna“ w wykonaniu Malickiej, Osterwy, Grabowskiego i inn.

TEATR POLSKI. Dziś „Virtuti Militari“.

TEATR MAŁY. Dziś i codziennie nowa komedja Stefana Kiedrzyńskiego p. t. „Szczęście od jutra“.

TEATR NA CHŁODNEJ. Dziś i codziennie sztuka obyczajowa Gabrjeli Zapolskiej p. t. „Moralność pani Dulskiej“

BANDA. KABARET KOMIKÓW Dziś i codziennie nowa rewja „Banda naprzód!“ w której zostały zgromadzone największe siły artystyczne z Hanką Ordonówną, Lodą Halamą, Zują Pogorzelską, Dorą Kalinówną, Jarossym, Krukowskim, Dymsza Lawińskim, Tomem, Chórem Dana i resztą „bandytów“

TEATR „MORSKIE OKO“. Dziś i codziennie nowa rewja p. t.: „Przez dziurkę od klucza“.

TEATR „WESOŁE OKO“ daje dziś premjerę rewji „Bawmy się w miłość“. Będą to 24 we zabawy w wykonaniu: Alesco, Bukojemskiej, Gabrielli, Kraszewskiej, Neyowej, Niemirzanki, Nowickiej, Żabczyńskiej, Żelichowskiej, Klimaszewskiego, Neya, Olszy, Rentgena, Skoniecznego, Wojcieszki i Żabczyńskiego. Rewję „Bawmy się w miłość“ wyposażono hojnie w humor, piękne melodje oraz bogatą wystawę. Ceny miejsc pozostają nadal od 1 do 6 zł.

TEATR NOWOŚCI. Dziś i codziennie o godz. 8.15 wiecz. „Pooczepiny na Kurpiach“.

TEATR „NOWY ANANAS“. Dziś i codziennie nowa aktualna rewja p. t. „Pod maską“.

TEATR MIGNON. Codziennie rewja w 16 obrazach „Świat na opak“. W sobotę 30 b. m. „Pożegnalny benefis całego zespołu“.

CYRK. Dziś dwa przedstawienia o g. 4.15 baba koguta“ Al. Maliszewskiego. kowity program atrakcyj styczniowych

TEATR NA KREDYTOWEJ. Dziś sztuka Wójcickiej - Chylińskiej „Tam nad Odrą“.

TEATR im. ŻEROMSKIEGO na ŻOLIBORZU (Plac Wilsona). Jutro o g. 7.30 fragmenty z „Róży“ Żeromskiego.

BEZPŁATNY TEATR DLA WSZYSTKICH w Łazienkach (Pomarańczarnia) gra rewję dla dzieci p. t. „Miała baba koguta“ Al. Maliszewskiego.

Z CYRKU STANIEWSKICH

120 krokodyli przybywa do Warszawy

W Cyrku Staniewskich czynione są gorączkowe przygotowania do premjery nowego programu, który odbędzie się 1-go lutego.

Atrakcją nowego programu będzie największa na świecie grupa 120 krokodyli kapitana Walla. Goście z nad Nilu przybyli już do Warszawy i wypoczywają w specjalnie urządzonem i ogrzewanem miejscu cyrkowej menażerji Czują się doskonale, apetyty mają niezgorsze, o czem świadczą istne góry pożeranego przez nie mięsa.

Kapitan Wall uprawia codzienny trening swoich niebezpiecznych ulubieńców do występów, które rozpoczną się dnia 1 lutego. Jakiego to rodzaju będą występy, dowie się publiczność na premjerze...

Co wyświetlają kina

ADRIA PALACE: „Jego maleńka“.
ATLANTIC: „Sterowiec L. A. 3.“.
APOLLO: „Cham“.
COLOSSEUM: „Przygoda miłosna“.
W małej sali: „Światła wielkiego miasta“.
CASINO: „Ułani, ułani!...“
CAPITOL: „Cygańskie romanse“.
CRISTAL: „Król Konga“.
FORUM: „Szary dom“.
FILHARMONJA: „Klątwa rodu mandarynów“.
HOLLYWOOD: „Bal w operze“ i rewia.
HELJOS: „Zbieg“ oraz dodatki.
KOMETA: „Zwycięstwo“ i rewja.
LUX: „Skradziony djament“.
MAJESTIC: „Gloria“ z Brygidą Helm.
MASKA: „Walc miłości“.
MEWA: „Szary dom“ i „Wesoły wdowiec“.
MIEJSKI: „Zdradzieckie światła“.
PAN: „Cygańskie romanse“.
PALACE: „Góry w płomieniach“.
ROXY: „Poskromienie złośnicy“.
SPLENDID: „Ludzie morza“ i rewja.
STYLOWY: „Bezimienni bohaterowie“.
SOKÓŁ: „Narzeczona z loterji“.
ŚWIATOWID: „Trader Horn“.
TON: „Dziesięciu z Pawiaka“.
TĘCZA: „Jaki papa taki syn“.
TOMBOLA: „Wielkomiejskie ulice“ i „Poskromienie flirciarki“.
URANJA: „Ludożercy“ z Pat i Patachonem.
UCIECHA: „Wesoły porucznik“.
WISŁA: „Kobieta w płomieniach“.
ZNICZ: „Niebezpieczna wyprawa“.

WILLIAM J. LOCKE. 59)

JAGNIĘ W WILCZEJ SKÓRZE

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).

Buddy siadł przy biurku i zagłębił się w tajemniczy dokument. Mógł on oznaczać trzy rzeczy. Albo pochodził z domu obłąkanych czy z podobnej instytucji; albo zawierał rozwiązanie zadania matematycznego; albo wreszcie — był jakąś szyfrowaną wiadomością. Ponieważ jednak było w nim zbyt wiele metody na to, by mógł pochodzić od warjata; dalej — tego rodzaju formuły arytmetyczne posiadają dla matematyka jeszcze mniejsze znaczenie, aniżeli alfabet dla poety, a więc — stosując metodę eliminowania — jest to niewątpliwie szyfr.

Nie mógł z tego nic a nic zrozumieć. Przypomniał sobie, że podczas wojny, przy każdym sztabie byli specjaliści od odczytywania szyfrowanych informacji. Zaczął żałować, że nie zgłębił ich tajemnic, zamiast tłuc się po okopach, gdzie nie mógł przecież nauczyć się niczego pożytecznego, prócz tego — jak znosić ohydne zapachy i jak pogodzić się ze stałą obecnością robactwa... Ale co Atherton miał do czynienia z szyfrem? Ponieważ żaden wysiłek myślowy nie mógł zaprowadzić Byddy'ego ani o krok bliżej do rozwiązania zagadki, rzucił papier do szuflady stolika i starał się zupełnie o nim zapomnieć.

Minęła zaledwie godzina od tej chwili. Buddy szukał zapomnienia w kieliszku i powieści detektywistycznej — gdy otworzyły się drzwi i wpadła Diana.

Przed oczami Buddy'ego mignęła przelotna wizja wystraszonego Bronsona w drzwiach Podniósł się z krzesła.

— Nie mów nic — zawołała Diana od progu—zmusiłam Bronsona aby złamał zakaz. Ale czułam jakoś, że jesteś w domu. W każdym razie nie mógł przecież temu zapobiec, bym przyszła tu i napisała kilka słów dla ciebie. Musisz mu wybaczyć.

Buddy uścisnął jej rękę i rzekł dyplomatycznie, poważnym tonem:

— Bronson powinien był wiedzieć, Diano, że ten zakaz nie dotyczy ciebie.

— Ale pocóż on wogóle został wydany? Czy bawisz się w pustelnika?

— Nie czuję się dobrze. A pozatem, pozatem.. imaginacja Buddy'ego zaczęła gorączkowo pracować — wszystko sprzysięgło się przeciwko mnie. Obecnie w Londynie znajduje się paru ludzi, którzy pracują w tej samej specjalności, co i ja: Amerykanin, Szwed i Niemiec. Uważają mnie za autorytet w filozofji platońskiej i koniecznie chcą się ze mną zobaczyć. A ja unikam tego, jak mogę. Nie czuję się dość dobrze, by w tej chwili narazić się na wysiłek dorównywania ich intelektualnej żywotności. Znudziliby mnie porządnie, a nie znoszę nudów.

Na zaproszenie Buddy'ego Diana usiadła na krześle przy kominku — i obrzuciła Buddy'ego ironicznem spojrzeniem.

— Paryż wydaje się odpowiedniejszym dla twego zdrowia, aniżeli Londyn.

— Możliwe — potwierdził. Nagle zapytał:

— Jak się ma Muriel?

— Zupełnie dobrze. Nie grozi jej już żadne niebezpieczeństwo. A obecnie... ma wszelkie wygody u Dolly Valentine. Po przyjeździe do Londynu, zastałam depeszę. A ty?

Buddy skinął głową. Tego popołudnia otrzymał telegram:

> Przyjechałam szczęśliwie, niezbyt zmęczona. Kocham Cię — M.

— Dolly zaopiekuje się nią jak należy — rzekła Diana.

— Pewny tego jestem. Czy chcesz papierosa?

Podał jej pudełko z papierosami i pochylił się ku nej z zapaloną zapałką. Diana spojrzała z uprzejmym uśmiechem, oznaczającym podziękowanie. Buddy rzucił zapałkę w ogień z pewną złością. Jeżeli oczy tej kobiety potrafią tak cudownie dziękować za zwykłą drobnostkę — pomyślał — jakie morze cudów ukryte jest w ich głębinie.

— Przyszłam do ciebie jak tylko mogłam najprędzej — rzekła Diana — aby o wszystkiem dowiedzieć się dokładnie. Listy twoje nie były bardzo pouczające.

Buddy odpowiedział, że nie mogły być inne. Poprostu — w jednym tygodniu mąż Muriel zgłosił petycję o rozwód; w następnym tygodniu — wycofał ją. Dziwny człowiek.

— Co masz zamiar z tem zrobić? — zapytała.

— A co ty byś zrobiła?

Roześmiała się pogardliwie. — Wy oboje jesteście tak różni odemnie. A także... inni, aniżeli ten biedny Horacjusz, chociaż nie mogę powiedzieć, abym go lubiła. Gdybym ja była mężczyzną i znajdowała się w takiej sytuacji, jak ty, zabrałabym kobietę, którą kocham, na wyspę Fidżi, lub gdziekolwiekbądź — i gwizdnęłabym sobie na cały świat. I... gdybym była kobietą w położeniu Muriel — tego właśnie bym się spodziewała.

— Ciekawe, czy... naprawdę takby było — zastanowił się Buddy. (D. c. n.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika“, Warecka 7.